Pełna tabela loterii *na stronie 8-mej*

ROK XIV. Nr. 263 (4225) WILNO, piątek 24 września 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Generalne zwycięstwo syjonistów

Porażka czerwonej Hiszpanii przykra nespodzanka dla Turcii, polemiki z nieobecnymi Włochami i Niemcami, nie wyczerpują plonu zakończonej przed paru dniami genewskej sesji L. N.

Wielce znamiennym i nader pożytecznym jest duże zwycięstwo syjonistów w Genewie. Zanalizujmy kolejno elementy tego zwycięstwa.

Niewątpliwie największym plusem palestyńskiej dyskusji genewskiej jest niemal jednomyślny patronat Ligi nad żydowską siedzibą narodową. Protest kilku państw arabskich wypadł słabo, zwłaszcza jeżeli zestawimy ten fakt z podziałem głosów w sprawie Hiszpanii i Turcji. Świat odniósł się przychylnie do idei palestyńskiej. Stwarza to nader wygodną pozycję Anglii w stosunku do arabskiego świata. Nie ma'ym triumfem syjonistów było stanowisko Turcji, jedynego państwa muzułmańskiego naprawdę militarnego. Jak wiadomo Turcja nie zgłosiła sprzeciwu w sprawie palestyńskiej.

Cieniem w tej powodzi blasków jest brak pośpiechu ze strony tradycyjnie nie śpieszących się Anglików. Jeżeli jednak nie śpieszą z realizacją państwa palestyńskiego londyńscy przyjaciele prez. Weizmana, to tym bardziej nie uczyni tego administracja angielska w Palestynie.

Przyrównałem już kiedyś tę administrację do opiekuna nieletniej, bogatej krewnej, który pragnie ażeby krewniaczkę jaknajpóźniej uznano za pełnoletnią. Otóż dyplomacja polska, której sukurs przyczynił się znacznie do zwycięstwa syjonizmu, powinna czuwać, ażeby angielski opiekun zaczał zdawać jaknajprędzej agendy państwowe „nieletniej" w jego oczach pupilce, która niedawno skończyła tylko 5598 roczek życia.

Zwłaszcza kontrola nad ruchem imigracyjnym i bezpieczeństwa kraju powinny się jaknajprędzej znaleźć w rękach syjonistów. Sejsmograf nasilenia antysemityzmu w różnych krajach Europy znowu niepokojąco daje znać o sobie. Jeżeli ciotka angielską „ma czas" to jej siostrzeńcy nie zanadto.

Nie ulega wątpliwości, że okres czasu, jaki dzieli nas od grudniowego posiedzenia genewskiego, a dalej od akceptacji przez rząd brytyjski całego projektu, nie powinien być zmarnowany. Pisałem już nieraz, iż państwo żydowskie może się tworzyć w sposób analogiczny do procesu tworzenia się państwa polskiego. Polska Niepodległa nie przyszła na świat, jak coś gotowego. Cały szereg instytucyj militarnych i pokojowych od Oleandrów, aż do Syberii, Ameryki Północnej, Murmanu. Od Pol. Org. Wojskowej aż do szkolnictwa powszechnego. Od Harcerstwa, aż do Studium Uniwersyteckiego w Kijowie. Cały ten budulec znalazł się na miejscu budowy, jak tylko chwila nadeszła.

Tym bardziej więc nieustająca ani na chwilę rozbudowa Palestyny, pozwala na budowę pozaterytorialną poszczególnych części organizmu państwa palestyńskiego. Oto chociażby budowa marynarki handlowej?

Wczorajszy „Nasz Przegląd" podaje np. następujące ciekawe dane, tyczące palestyńskiej Gdyni (port Tel Aviv). W miesiącach styczeń — lipiec rb. zarzuciło kotwicę w tym porcie 252 statki. Zapewne w tej liczbie były już i statki żydowskie? Marynarka całego świata korzysta ze statków budowanych nie tylko u siebie w domu.

Przychylny stosunek świata państw niepodległych, starych i nowych, tysiąclетnich i powojennych daje prawo do budowy Palestyny na awans, bez oczekiwania na formalności
Bardzo być może, że pedantyzm Anglików chciałby na nie czekać, ale to pewne, że syjonizm i państwa sukcesyjne nie powinny się na to zgodzić.

Interes tych państwo i interes syjonizmu wymaga, ażeby życie młodej generacji żydowskiej na całym świecie, zostało ujęte w normalne ramy własnego państwa. Jest to niezmiernie ważne nie tylko z punktu widzenia jej przyszłości we własnym państwie, **ale i jej współżycia z młodzieżą innych narodów.**

Kiedy rok temu pisałem o potrzebie kontaktu ze syjonizmem i o wierze w jego sukcesy na Zachodzie, spotykałem się niejednokrotnie ze sceptycyzmem, zarówno wśród Polaków jak i wśród Żydów. Dziś moich oponentów chyba już czas dostatecznie przekonał, kto miał słuszność? Na sceptycyzm nie ma więc już miejsca. Jest miejsce na wiarę i czyn!... na czyn zdecydowany i energiczny!

lecz.

Obrady nad przyszłością Palestyny

GENEWA, (PAT). Wczoraj przed południem obradowała m. in. 6 komisja, zajmując się sprawą palestyńską. Na komisji tej zabrał również głos przedstawiciel W. Brytanii lord Cranborne, który zaproponował, by sprawy sporne były rozpatrzone przez specjalną komisję, wysłaną do Palestyny.

Mówca podkreślił, że plan podziału Palestyny zalecany przez komisję królewską, zdaniem jego rządu jest najlepszym rozwiązaniem sytuacji. — Tylko podział pozwoli uzgodnić zobowiązanie, wypływające z deklaracji Balfoura i z mandatu.

Postanowienia rady wskazują również, iż obecny mandat winien być utrzymany aż do chwili wynalezienia ostatecznego rozwiązania tej sprawy i że rada jedynie upoważniła do rozpatrzenia tego zagadnienia i do przedstawienia wyników tych badań Lidze Narodów, która nie będzie niczym związana do chwili, gdy całe zagadnienie ponownie będzie rozpatrzone przez radę.

Niezwłocznie po złożeniu raportu przez specjalną komisję, która ma być wysłana do Palestyny rząd angielski zwróci się do rady.

Następnie przemawiał jeszcze przedstawiciel Francji Paul Boncour, zalecając ostrożność w powzięciu decyzji oraz szczegółowe przestudiowanie zagadnienia. Przedstawiciele Iranu i Iraku przeciwstawiali się projektowi podziału Palestyny.

Pokazy obrony przeciwlotniczej w Berlinie



Dwa fragmenty pokazu obrony przeciwlotniczej w Berlinie. U góry: „płonące gmachy" w dzielnicy urzędowej podczas ataku lotniczego. U dołu: obrazek z głównej ulicy Berlina po napadzie bombowym.

Płk. Kowalewski na audiencji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Kowalewskiego.

Japończycy zajęli Pao-Ting-Fu

PEKIN, (Pat). Korespondent Reutera donosi, że według nieurzędowych wiadomości japońskich nadeszłych z frontu, Japończycy zajęli wieczorem Pao Ting Fu.

Bitwa trwała cały dzień na północ i na zachód od Pao Ting Fu i miała specjalnie zaciekły charakter w okolicach dworca kolejowego, gdzie Chińczycy ustawili liczne karabiny maszynowe i bronili się do ostatniej możliwości.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskm, oddziały japońskie wtargnęły do zniszczonych gwałtownym ogniem okopów chińskich. W międzyczasie prawe skrzydło wojsk japońskich posunęło się szybko od strony Ma Czeng, gdze do tej chwili znajduje się niewielki garnizon chiński, całkowicie odcięty od głównych sił.

Miasto Pao Ting Fu jest doniosłym węzłem kolejowym na linii Pekin — Hankou.

Tysiące trupów na ulicach w Kantonie

KANTON, (PAT). Korespondent Reutera zwiedził w Kantonie dzielnice, które w ciągu ostatnich 48 godzin narażone były na ataki samolotów japońskich. Stwierdza on, że widział całe ulice w dzielnicach biedniejszych zamienione doszczętnie w gruzy przez wybuchy bomb.

Niektóre miejsca są wprost zawalone wielką ilością trupów ofiar bombardowania. Tłumy kobiet oszalałych z przerażenia poszukują swoich najbliższych wśród rozszarpanych i straszliwie okaleczonych ciał ludzkich. Korespondent oblicza ilość zabitych i rannych na tysiące. Dokładne ustalenie wysokości ofiar wymagać będzie całych dni, a może tygodni. W każdym razie można stwierdzić napewno, że skutki nalotu japońskich samolotów na Kanton przewyższają o wiele liczbę zabitych w Nankinie, a nawet ilość ofiar krwawych nalotów sobotnich na Szanghaj.

Obserwatorzy neutralni wyrażają zdziwienie z powodu bombardowania Kantonu, podczas którego nie został uszkodzony ani jeden gmach rządowy ani żaden zakład wojskowy. Pierwotnie sądzono, że celem ataków lotniczych Japończyków była linia kolejowa Kanton — Hankau.

KANTON, (PAT). — 10 japońskich samolotów wczoraj rano bombardowało Kanton. Większość bomb padła w chińskiej dzielnicy miasta. Szkody materialne są znaczne, ilość ofiar dotychczas nie jest ustalona.

Hołd dla mikada żołnierzy japońskich

SZANGHAJ, (PAT). — Żołnierze armii japońskiej, walczącej na froncie szanghajskim, przerwali wczoraj o świcie ogień i zwrócili swe twarze w kierunku pałacu cesarskiego w Tokio, oddając w ten sposób hołd cesarzowi w dniu jesiennego święta na cześć przodków cesarskich. Po 10 minutach walkę podjęto ponownie.

Japończycy zniszczyli już 287 samolotów chińskich

TOKIO, (PAT). — Japońska admiralicja wydała komunikat, który głosi, że od wybuchu incydentu japońsko-chińskiego, do dn. 22 bm. Japończycy strącili i zniszczyli 284 samoloty chińskie. Komunikat przyznaje, iż Japończycy stracili w tym samym czasie 31 samolotów.

Czang-Kai-Szek opuścił Nankin

TOKIO, (PAT). — Według informacyj z japońskich źródeł Czang-Kai-Szek wraz z rodziną oraz członkowie chińskiej rady wojennej udali się samolotem z Nankinu do Nan-Czangu.

Belgia kandydatem na niestałe miejsce w R.L.N.

GENEWA, (Pat). Do prezydium Zgromadzenia wpłynął wniosek, podpisany przez delegatów kilku państw neutralnych, zgłaszający kandydaturę Belgii na miejsce niestałe w Radzie Ligi Narodów, opróżnione przez Hiszpanię.

Urodziła 9-ro dzieci w ciągu 20 dni

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Kartageny, iż żona urzędnika tamtejszego arsenału wojskowego, która w okresie między 4 a 14 września powiła 7 dzieci, wydała w dniu wczorajszym na świat jeszcze dwoje dzieci. Przy życiu pozostało jednak tylko dwoje dzieci.

Most im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza



Rzut oka na nowozbudowany wspaniały most imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza na Wiśle we Włocławku, którego uroczyste poświęcenie nastąpi w sobotę dnia 25 września.

Zaginął następca gen. Kutiepowa

PARYŻ, (PAT). — Przyjaciele gen. Millera, następcy gen. Kutiepowa na stanowisku przewodniczącego związku b. kombatantów rosyjskich, zawiadomili policję, iż generał zniknął od wczoraj w południe. Generał posiadał swe biuro przy ul. Colisee. Zniknięcie jego przypomina zniknięcie gen. Kutiepowa w styczniu 1931 r.

PARYŻ, (PAT). Dyrekcja policji śledczej otrzymała o godz. 3 w nocy zawiadomienie od gen. Pawła Kussońskiego, sekretarza generalnego związku b. kombatantów rosyjskich, że gen. Miller opuścił swe mieszkanie przy ulicy Jean Baptiste Clement w Boulogne Sur Seine w środę ok. godz. 12 m. 10 i dotychczas nie powrócił. Przed wyjściem gen. Miller pozostawił na swym biurku list, adresowany do Kussońskiego tej treści:

„Mam dziś o godz. 12.30 spotkanie z gen. Skoblinem na roku ulic Jasmins i Raffet. Ma on pójść ze mną na spotkanie z oficerem niemieckim i attache wojskowym w jednym z krajów sąsiednich Stromannem i Wernerem. Werner jest adiutantem w ambasadzie tutejszej. Obaj oni mówią dobrze po rosyjsku. Spotkanie ma nastąpić z inicjatywy gen. Skoblina. Być może, są to członkowie Gestapo. Na ten wypadek, pozostawiam tę wiadomość".

W związku z tym listem gen. Kussoński postanowił zwołać zebranie członków związku b. kombatantów rosyjskich w późnych godzinach popołudniowych. — Gen. Skoblin przybył na zebranie i oświadczył, iż nie miał żadnego spotkania z Millerem. Dyskusja na zebraniu trwała do godz. 2 w nocy. Tymczasem zniknął gen. Skoblin. To drugie zniknięcie podane zostało do wiadomości policji śledczej, która rozpoczęła poszukiwania, zawiadamiając wszystkie posterunki graniczne i policję prowincjonalną. Wszystko, co dotychczas wiadomo, w tej sprawie, to to, że obaj generałowie nie zjawili się w swoich mieszkaniach.

*

PARYŻ, (PAT). — Gen. Miller, który w tajemniczych okolicznościach zaginął w dniu wczorajszym, mieszkał od trzech lat w Boulogne Sur Seine z żoną i córką, panią Czekan oraz jej synem Iwanem.

Pani Czekan, która dzisiaj rano zgodziła się udzielić pewnych informacyj korespondentowi Havasa, oświadczyła, iż nie ma żadnych wiadomości o swym ojcu od wczoraj od godz. 9 rano, kiedy generał udał się do siedziby stowarzyszenia, którego był prezesem od czasu zaginięcia gen. Kutiepowa. Gen. Miller nigdy nie wracał do domu na obiad, ale jeżeli wieczorem musiał pozostać w Paryżu, zawsze telefonował do domu, by uspokoić rodzinę. P. Czekan dodała, że dawniej generałowi towarzyszył zawsze adiutant, ale już od trzech lat zaniechano tej ostrożności, którą generał uważał za zbyteczną.

Wczoraj wieczorem — powiedziała pani Czekan — o godz. 20 kiedy nieobecność generała zaczęła niepokoić matkę, postanowiła zatelefonować do jednego z przyjaciół ojca. O godz. 23 zaalarmowaliśmy policję. Tak wyglądają fakty.

Pani Czekan oświadczyła, iż ojciec jej nigdy nie otrzymywał w domu żadnych listów z pogróżkami. Zresztą cała korespondencja na jego nazwisko była kierowana do biura, które znajdowało się w Paryżu.

Generał — powiedziała p. Czekan — miał niewątpliwie wrogów politycznych, ale nigdy o nich nie mówił.

Żona generała, na którą zniknięcie męża uczyniło straszne wrażenie, od wczoraj wieczorem jest niezdrowa i nie opuszcza łóżka.

Z-targ z Denikinem

PARYŻ, (PAT). — Z nowych elementów, wniesionych do dochodzenia prowadzonego w związku z tajemniczym zniknięciem gen. Millera, zasługuje na uwagę jeden szczegół, który może posiadać znaczenie dla dalszego biegu śledztwa.

Gdy gen. Miller objął po gen. Kutiepowie stanowisko prezesa związku b. kombatantów rosyjskich, główni współpracownicy gen. Kutiepowa z ks. Trubeckim i płk. Zajcewem na czele odsunęli się od gen. Millera, zbliżając się równocześnie do grupy skupionej wokół gen. Denikina.

Między gen. Denikinem a gen. Millerem istniała poważna niechęć tak, iż nie widywali się oni ze sobą od siedmiu lat. Pojednanie nastąpiło w ostatnią niedzielę w czasie śniadania wydanego w lokalu stowarzyszenia b. uczestników walk na Gallipoli. Podobno jednym z twórców tego pojednania był gen. Skomlin.

Te szczegóły wzbudziły zainteresowanie w Paryżu, gdyż mogą one wskazywać na to, że tajemnicza sprawa zniknięcia gen. Millera jest wynikiem wewnętrznych rozgrywek w łonie emigracji rosyjskiej, aczkolwiek prasa prawicowa, która przypomina porwanie gen. Kutiepowa, twierdzi, iż obecna sprawa jest dziełem agentów G. P. U.

Mussolini składa wizytę w charakterze twórcy faszyzmu

MONACHIUM, (Pat). Minister Wagner przyjął wczoraj dziennikarzy niemieckich i zagranicznych wobec których oświadczył, że Mussolini złoży wizytę Hitlerowi w Monachium w charakterze założyciela i przywódcy partii faszystowskiej. Oto dlaczego partia narodowo-socjalistyczna zajmuje się organizacją manifestacyj w Monachium. Z tej okazji stolica sztuki niemieckiej otrzyma wygląd galowy, aby godnie uczcić gościa kanclerza.

Minister Wagner podał następnie, że kanclerz na czele wszystkich przywódców partii powita Mussoliniego w sobotę na dworcu. **Spotkanie dwóch mężów stanu dowodzi również żelaznej woli obu narodów zwalczania nie ustannego, zagrażającego Europie niebezpieczeństwa bolszewickiego.**

Mussolini i Hitler spełnili w krwawych okopach wojny światowej swój obowiązek żołnierski. Tacy mężowie stanu nie chcą więcej wojny, lecz pokoju, a ich narody mają tylko jedno pragnienie, a mianowicie: żyć w pokoju i pracować dla swego dobrobytu.

Marszałkowa Piłsudska weźmie udział w uroczystościach w Zułowie

WARSZAWA, (PAT). — Pani Marszałkowa Piłsudska przyjęła prezydium odbudowy komitetu Zułowa Zw. Rezerwistów w osob.: min. Zyndram-Kościałkowskiego gen. Berbeckiego i prof. Bujwida, które zaprosiło P. Marszałkową na uroczystości, związane z zakończeniem pierwszego etapu odbudowy Zułowa, w dniu 10 października rb.

Pani Marszałkowa Piłsudska przyobiecała swoje przybycie.

Niemcy nie wezmą udziału w komitecie 23-ch

GENEWA, (Pat). Sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenole odwiedził dziś generalny konsul niemiecki Kraul, oświadczając w imieniu rządu Rzeszy, że Niemcy nie skorzystają z zaproszenia i nie wezmą udziału w obradach komitetu 23, do którego został odesłany apel Chin do Ligi Narodów

Odżywają tradycje dawnego Rzymu we Włoszech

RZYM, (PAT). — 2000-na rocznica urodzin cezarza Augusta obchodzona tu jest jako święto narodowe. Całe miasto przybrane jest sztandarami i urzędy publiczne są nieczynne. O godz. 10 Mussolini dokonał inauguracji wystawy, będącej przeglądem historii rzymskiej i stwierdzającej łączność między cesarstwem rzymskim a epoką faszystowską

Prof. Nowowiejski pisze symfonię poświęconą puszczy Białowieskiej

WARSZAWA, (PAT). — Na zaproszenie Dyr. Nacz. Lasów Państwowych z inicjatywy prof. dr. T. Vetulaniego w Białowieży bawi tam obecnie znany kompozytor prof. Feliks Nowowiejski z Poznania, który zamierza poświęcić puszczy Białowieskiej większy utwór symfoniczny.

Powody ustąpienia z PAL-u Rostworowskiego

„Głos Narodu" podaje w liście do redakcji powody demonstracyjnego ustąpienia K. H. Rostworowskiego z PAL-u. Przytaczamy ten list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

Dnia 26 czerwca 1937 wysłałem list do Prezydium Polskiej Akademii Literatury z zapytaniem, jakie stanowisko zamierza zająć wobec wystąpienia P. Prezesa W. Sieroszewskiego w sprawie zatargu wawelskiego.

Dnia 5 lipca 1937 otrzymałem odpowiedź, iż zdaniem Prezydium P. Prezes W. Sieroszewki zabierał głos jako człowiek prywatny, nie zaś jako prezes PAL.

Dnia 6 lipca 1937 postawiłem listownie wniosek, aby na najbliższym posiedzeniu P. A. L. wyrazić votum nieufności P. Prezesowi Sieroszewskiemu, z powodu skandalicznej formy jego wystąpienia w powyżej wymienionej sprawie. Wniosek ten uzasadniłem twierdzeniem, że godność prezesa P. A. L. zobowiązuje zawsze i wszędzie, gdyż piastujący ją literat uchodzi powszechnie za wysoki autorytet, nie tylko gdy występuje z ramienia Akademii, wobec czego powinien ważyć każde słowo, ilekroć zabiera głos publicznie.

Dnia 18 września (po upływie ferji) na posiedzeniu plenarnym Polska Akademia Literatury przeszła jednogłośnie do porządku dziennego nad moim wnioskiem, dając tym dowód, że Panowie Koledzy są jednogłośnie przeciwnego niż ja zdania.

Ponieważ to stanowisko może w przyszłości narazić mnie na konflikt z moim sumieniem i zmusić albo do poniżającego milczenia, albo do głośnych protestów, niezgodnych z zasadą obowiązującego koleżeństwa, przeto nie chcąc być ani fałszywym bratem, ani mąciwodą, złożyłem zaszczytną godność członka Polskiej Akademii Literatury.

Kraków, 21 września 1937.

K. H. Rostworowski.

Uczestnicy nieudanego porwania łodzi podwodnej w Brest

PARYŻ, (PAT). — Dyrektor służby bezpieczeństwa udzielił wczoraj prasie kilku informacyj na temat sprawy napaści na hiszpańską łódź podwodną w Breście i innych, związanych z tym afer, zaznaczając, iż dochodzenie pozwoliło ustalić, że nazwisko mjr. Troncoso nie jest prawdziwe. Posiłkował się on nim od chwili gdy działalność jego zwróciła uwagę francuskich władz granicznych. Śledztwo ujawniło, że tajemnicza ta osoba zamieszkała w Breście w hotelu w dn. 14 września pod nazwiskiem Suprella. Na temat jego działalności pewne szczegóły będą podane jutro do wiadomości prasy.

Proces terorystów, który rozpoczyna się dziś w Ceret, oświetli zapewne działalność terorystów zagranicznych we Francji. Wydaje się, iż zamachy w Cerbere i Toussus pod względem technicznym są podobne. Nie ustalono jednak, by sprawcy zamachów na ulicy Presbourg w Paryżu, należeli do tej samej organizacji.

PARYŻ, (PAT). — Władzom bezpieczeństwa udało się ustalić prawdziwą identyczność majora Troncoso, dowódcy odcinka granicy na północy Hiszpanii. Pełne jego nazwisko brzmi Troncoso y Sagrada, urodzony 12 listopada 1895 roku w Pampelunie. Oskarżony potwierdził te dane, zastrzegając się jednak, że ma prawo do używania tytułu hrabiego, co zresztą potwierdziły pewne koła arystokratyczne, zamieszkujące w Paryżu.

Władzom bezpieczeństwa udało się w związku z tą sprawą uzyskać nowe szczegóły, stwierdzające, że dowódca łodzi podwodnej „C 4", stojącej na kotwicy w Bordeaux przeszedł na stronę powstańców pod wpływem swej siostry panny Las Horas która przybyła specjalnie w tym celu z St. Sebastian, wysłana przez majora Troncoso.

BORDEAUX, (PAT). — Troncoso opuścił Baionne wczoraj w nocy i przybył do Bordeaux o godz. 4.50. Odprowadzony on został do specjalnego komisarjatu na dworcu w Bordeaux, gdzie oczekiwał na pociąg, który go przywiózł do Brest o godz. 6.20.

Towarzyszyli mu oficer żandarmerii i dwaj funkcjonarjusze policji specjalnej w Hendaye.

PARYŻ, (PAT). — Szofer majora Troncoso Parella został aresztowany w chwili przybycia do Brestu.

Powstańcy uwięzili konsula francuskiego

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi: ministerstwo spraw zagranicznych zdołało nawiązać kontakt z konsulem francuskim w Maładze Desmartinem, który został uwięziony przez władze powstańcze. Desmartinowi nakazano nieopuszczanie budynku konsulatu, nie podając żadnych przyczyn tego zarządzenia. Bliższych szczegółów w tej sprawie udzielić będzie można dopiero po przesłaniu demarche protestacyjnej rządu francuskiego do władz w Salamance. Jak się zdaje władze powstańcze wydały to zarządzenie jako represję za aresztowanie mjr. Troncosa. W tutejszych kołach dyplomatycznych krok ten uważany jest za niedopuszczalny i sprzeczny z prawem międzynarodowym, ponieważ mjr. Troncosa nie pełnił żadnej misji oficjalnej we Francji.

Z Rady Miejskiej

Po dłuższej przerwie spowodowanej feriami letnimi, odbyło się wczoraj pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny nie zawierał specjalnie ciekawych punktów i dopiero końcowy punkt porządku dziennego — sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej oraz sprawozdanie tejże Komisji z dokonanej rewizji z wykonania budżetu za rok 1935—1936 wywołały bardzo ożywioną i namiętną dyskusję. Posiedzenie przeciągnęło się do późna i dlatego szczegółowe sprawozdanie z przebiegu posiedzenia odkładamy do następnego numeru.

Franco domaga się swoich konsulatów w Anglii

SALAMANKA, (PAT). — Tutejsze koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość o wysłaniu przez generała Franco do rządu brytyjskiego noty, domagającej się uznania konsulatów rządu powstańczego w Anglii.

Nota ta stwierdza, że Hiszpanie należący do obozu narodowego pozbawieni są w Anglii nietylko ochrony konsularnej, lecz także możności sporządzania legalnych aktów i kontraktów, ponieważ nie mogą w tym celu zwracać się do konsulatów rządu w Walencji. Nota podkreśla w dalszym ciągu, że w Santander, St. Sebastian i Sevilli pełnią swe funkcje oficjalnie konsulowie brytyjscy, skutkiem czego rząd powstańczy uważa się za uprawnionego do żądania uznania swych konsulów na zasadzie wzajemności

Kronika telegraficzna

— **Samolot na 40 pasażerów.** W zakładach Junkersa w Dessau wykończono ostatnio samolot komunikacyjny typu „Ju 90", zawierający pomieszczenie dla 40 pasażerów. Samolot ten ma szybkość zwykłą 350 km godz. i najwyższą 430 km godz. Nowy olbrzym powietrzny ma 26 mtr. długości i 35 rozpiętości i odznacza się niezwykle komfortowym urządzeniem wewnętrznym.

— **Porwali lekarza, by ich leczył.** — W gminie Chinteni koło Kluza w Rumunii panująca od 2 tygodni epidemia tyfusu pociągnęła za sobą wiele śmiertelnych wypadków. Zrozpaczeni mieszkańcy, nie mając na miejscu żadnej pomocy lekarskiej, udali się do szpitala chorób zakaźnych w Kluzu i próbowali siłą uprowadzić tamtejszego lekarza. Dopiero policja zdołała uwolnić porwanego.

— **W Konstancy wybuchła epidemia szkarlatyny.** Dotychczas zanotowano 70 wypadków. Wszystkie szkoły zostały zamknięte.

— **W kopalni „Saturn"** zasypani zostali 3 górnicy, z których dwóch, Julian Maj i Wincenty Tomeczek ponieśli śmierć na miejscu trzeci zaś odniósł ciężkie obrażenia.

— **W San Francisco wybuchł olbrzymi pożar** w składach benzyny Standard Oil Company. Spłonęło przeszło 80 tysięcy galonów benzyny i oleju. Pożar opanowano dopiero po pięciogodzinnych wysiłkach wszystkich oddziałów straży ogniowej. Straty są stosunkowo nieznaczne, bo sięgają zaledwie stu tysięcy dolarów.

Stan III, Żydzi, bezrobotni, reforma rolna i sprawa litewska

(Interesujący fragment z przemówienia p. Tomasza Zana na zjeździe O. Z. N. w Święcianach 22 b. m.)

Tradycją naszą jest, że prawie wcale nie mamy t. zw. stanu III, mieszczaństwa — mówiąc jaśniej chrześcijan, prowadzących przemysł i handel.

Większość wielkich zakładów przemysłowych jest w rękach kapitału zagranicznego, albo krajowego niechrześcijańskiego. Większy handel i drobny przeważnie w żydowskim ręku i dopiero w ostatnich latach przestaliśmy się jak gdyby wstydzić i biorą się chrześcijanie do otworzenia sklepów po wsiach i miasteczkach.

Musimy całą siłą poprzeć te chrześcijańskie placówki, by im dać możność rozrastania się i krzepnięcia — musimy masowo kierować do handlu ludność przeludnionej wsi i stopniowo oraz systematycznie wypychać element niechrześcijański z życia gospodarczego.

To będzie jednym z najgłówniejszych zadań Obozu.

Nie laską i kastetem musimy zwalczać Żydów, bo to do niczego nie doprowadzi, a systematycznym opanowaniem handlu, popieraniem chrześcijańskich sklepów — no i ułatwianiem emigracji żydowskiej do Palestyny, Madagaskaru, czy gdziekolwiek bądź... Ale tu ostrzeżenie jedno skieruję do panów, którzy już dziś handlowe placówki prowadzą.

My nie możemy premiować was za chrystianizm i kupować u was, gdybyście mieli sprzedawać drożej: polski rolnik czy robotnik za biedny jest, by przepłacać za towar codziennej potrzeby.

Wasza sprawa, by towar był dobry, waga akuratna i cena nie wyższa —niż w każdym innym sklepie. My zaś, uświadomieni rolnicy, dołożymy wszelkich starań, by poprzeć spółdzielnie i sklepy chrześcijańskie.

Państwo jest za biedne, by dać chleb rzeszom bezrobotnych. — Państwo musi tolerować rozrost kapitałów zagranicznych w przemyśle — to ożywia życie gospodarcze i daje pracę setkom rąk robotniczych.

Ale Państwo musi przyjść z pomocą bezrobotnym na przeludnionej wsi — t. j. dzieciom małorolnych i mieszkańcom miasteczek, którzy chcą wziąć się do handlu i drobnego przemysłu, a nie mają na to środków.

Przyjść musi z pomocą przez udzielanie kredytów i pożyczek, a przejdzie lat kilka — stworzymy nowe kadry polskiego mieszczaństwa, które zawsze było ofiarne dla Polski i wydało takich bohaterów, jak Kiliński, Kołłataj i inni.

Gruba większość obywateli Rzeczypospolitej, to są rolnicy — duzi, średni, mali, dzierżawcy i w ogóle — kto by wszystkie kategorie wyliczył. Niestety, nie umieją się zrzeszyć, nie umieją stworzyć jednolitego frontu, by swoich bronić praw i interesów, na tych milionowych rzeszach grasują bandy agitatorów, chcąc wzbudzić niechęć, niezadowolenie, czy zazdrość mniejszego do większego — bezrolnego do małorolnego i t. d.

Chcą wszcząć nienawiść i rozdmuchać walkę klas w rolnictwie.

Co do mnie, to twierdzę, że dwóch sąsiadów rolników, bez różnicy, czy ma jeden więcej, a drugi mniej ha ziemi—zawsze znajdą wspólną płaszczyznę porozumienia, nim ten trzeci nie przyjdzie — ten co wcale ziemi nie ma i ich na siebie nie naszczuje i nie poklóci.

Sprawa agrarna nie jest u nas rozwiązana i dużo, dużo wody upłynie nim dojdziemy do jakiegoś względnie sprawiedliwego i pożytecznego dla całego organizmu państwowego stadium.

Fakt, że reforma rolna musi u nas przejść — ale nie reforma doktrynerska i demagogiczna, na której odkuwają się jakieś partie, czy zrzeszenia — a reforma według planu z uwzględnieniem najpierwszej sprawy —obronności Państwa. Po wtóre zachowania polskiego stanu posiadania.

Panowie, dość dzielić rolników na dużych i małych — trzeba dziś już dzielić na złych i dobrych. Jest dużo majątków źle zagospodarowanych, z zaległościami podatkowymi, zapasznikami, będących w niepolskich rękach i t. d. — od tych zaczynać trzeba,a nie od tych warsztatów, które zapełniają regularnie kasy Urzędów Skarbowych — dają pracę ludziom, no i produkują tyle, że można z nadwyżek karmić wojsko nasze i ludność miast.

Ziemię trzeba znów dać tym, małorolnym, którzy potrafią ją należycie cenić, obrabiać i nie żałują własnego potu dla podniesienia jej wydajności.

Zapytam komu rozdana została ziemia z szeregu rozparcelowanych majątków prywatnych i domen państwowych—zastrzegam się, że nie mówię o osadn. wojskowych — oni na polu walki szablą sobie wyrąbali prawo do ziemi — oni nie żałowali swej krwi i potu, a za to dostali działki, na których nieraz ludzie wegetować muszą. — Ale z osadnictwa cywilnego często dostawali działki — ludzie nic wspólnego z ziemią nie mający, jak np. urzędnicy kolejowi, ludzie, którzy w czasie wojny ukrywali się od wojska albo rolarcy, których dzieci nie umieją i nie chcą umieć mówić po polsku.

Wtenczas, gdy niejeden z Krzyżem Walecznych, czy Medalem Niepodległości na piersi — został pominięty.— Czy tak być powinno? — nie! — po stokroć nie!

Dużo ziemi poszło w niepowołane ręce — dziś ziemi zostało już mało. Wszystkiego się nie da sparcelować. A o wiele więcej byłoby amatorów, niż jest wolnej ziemi. Średnie warsztaty są też potrzebne, gdyż małe gospodarstwa co wyprodukują ze zboża, to muszą rodzinie i inwentarzowi skarmić. I teraz dbać trzeba, by ziemia, która na reformę agrarną pójdzie znów się nie zmarnowała i — w dobre ręce, dobrych rolników trafiła.

Tego musimy pilnować, by nas nie przeklęły następne pokolenia!

Ludność wsi się powiększa z roku na rok, a ziemi nie przybywa: dzielą między rodzeństwo wsie, dzielą zaścianki, przez co dochodzi się już do tak małych działek, że nie mogą one wykarmić nawet własnej rodziny.

Otóż musimy położyć kres temu dalszemu rozdrabnianiu ziemi i tu musi z pomocą przyjść Państwo. Najmniejsza działka — nie powinna w naszych warunkach być mniejsza niż 5 ha. Gdy taką działkę jednemu z dzieci przekaże ojciec, resztę rodzeństwa powinien spłacić nowy właściciel, a Państwo musi mu w tym pomóc przez udzielenie odpowiednich kredytów na spłaty rodzinne.

Niech idzie reszta rodzeństwa do miast, niech pracuje w fabrykach, niech zakłada warsztaty przemysłowe, sklepy i sklepiki — a skrzepnie nasz drobny przemysł i handel, ziemia zaś — nie będzie się dzielić dalej na głodowe działki.

Olbrzymią rolę odgrywa dziś, w stosunkach naszych, komasacja — rolnik wyrwany ze sznurowego gospodarstwa wsi, jak gdyby odradza się — nie ten człowiek staje się z niego i w lat kilka cud robi się wśród skomasowanych pól i łąk! Znikają głazy, rojsty — powstają rowy, budynki i sady.

Tu trzeba dołożyć wszelkich starań, by nasilić jaknajwięcej komasację u nas — każdy rolnik wzbogaci się przez wzrost plonów, no i Polska się przez niego wzbogaci.

Ruszyły się u nas mleczarnie, rusza się na przód hodowla — a kto wie — może za lat kilkanaście u nas powstanie takie uświadomienie i dobrobyt, jak np. w Poznańskim, gdzie właściciel kilkuhektarowego gospodarstwa jedzie parokonną bryczką w niedzielę do kościoła oraz gdzie książka i gazeta jest najniezbędniejszym przyjacielem rolnika.

Nie mogę opuścić kwestii b. ważnej współżycia naszego w terenie z Litwinami, bo bym zostawił lukę i niedomówienie. Od czasów Unii w Krewie i Horodlę losy historii związały ich z nami i dziś trudno powiedzieć kto z mieszkańców tej ziemi z pochodzenia jest Polakiem a kto Litwinem. Pod Grunwaldem i Wielkimi Łukami wspólnie przelewali krew dla dobra Orła i Pogoni. Ostatnie lata zrobiły przepaść i chodzi pewnym sferom zagranicznym, by trwała nadal. Ale życie popłynie inaczej. Za wiele punktów stycznych mamy z sobą w dniu codziennym. To też dłoń braterską wyciągamy do Litwinów obywateli polskich — a wierzę, że nie zostanie odtrącona.

Klub demokratyczny organizuje się

Sen. Michałowicz na czele kom. organizacyjnego

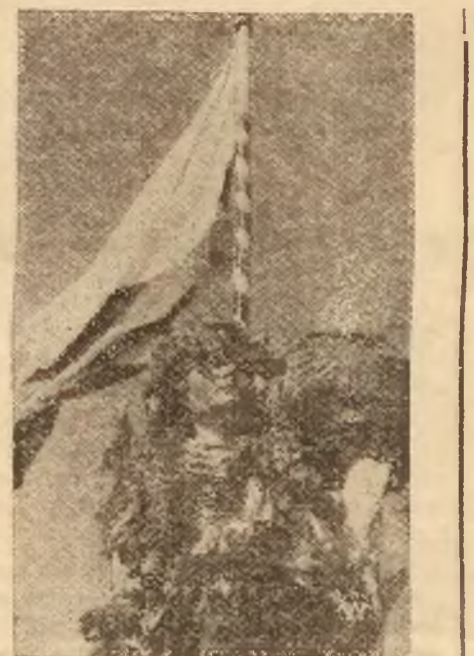
„Czas" donosi: W Warszawie został zawiązany komitet organizacyjny Klubu Demokratycznego, którego przewodnictwo objął senator profesor dr. Mieczysław Michałowicz. W skład Klubu wejdzie szereg wybitnych działaczy z kół legionowych, peowiackich oraz wolnych zawodów.

Podobny komitet powstał również w Krakowie, a na jego czele stanęli płk. Wojakowski i b. senator prof. Sienko. W najbliższym czasie powstaną podobne komitety w innych ośrodkach.

„Winobranie" w Zaleszczykach



Kilka zdjęć ze wspaniałego barwnego obchodu „winobrania" w Zaleszczykach, stanowiącego najpiękniejszą formę dożynek podolskich. Korowód w regionalnych strojach, z wieńcem dożynkowym, w który zostały wplecione owoce i wino grona.



Urocza Podolanka z naręczami winogron przy słupie granicznym, w czasie uroczystości „winobrania".



Wspaniała, efektowna „piramida" z jabłek, dzieło Koła Sadowniczo-Ogrodniczego w Podsniatyńcach, w pow. zaleszczyckim.

550-lecie chrztu Litwy

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą o wielkich przygotowaniach, jakie prowadzi „Akcja katolicka" w związku z obchodem 550-ej rocznicy chrztu Litwy. Uroczystości rozpoczną się w roku bież. i trwać będą w roku 1938.

Aryjczycy siadają na ławkach żydowskich

BERLIN, (Pat). W związku z pomalowaniem żółtą farbą ławek dla Żydów w skwerze na Olivear Platz, powstają pewne nieporozumienia. Przy jednym wejściu skweru umieszczony jest napis „ławki, pomalowane na żółto przeznaczone są dla Żydów". Publiczność jednak, która wchodzi innym wejściem, napisu tego nie czyta. To też wielu Aryjczyków siada na żółto pomalowanych ławkach.

Szczegóły porwania syna Stalina

Trockiści żądają amnestii

Dziennik „Politiken" w Kopenhadze podaje szczegóły porwania syna Stalina. W Moskwie nikt nie wątpił, że Wasyla Stalina porwali trockiści, którzy według krążących w Moskwie pogłosek żądali już zwolnienia aresztowanych kierowników opozycji, których proces ma się odbyć w najbliższej przyszłości.

Trockiści podobno zawiadomili Stalina, że syn jego będzie rozstrzelany, o ile nie nastąpi powszechna amnestia aresztowanych trockistów.

W Kremlu w związku z porwaniem syna Stalina odbył się szereg aresztowań. Jednak szoferowi auta, w którym wywieziono porwanego, udało się wydostać poza Moskwę, mimo że natychmiast po porwaniu wszystkie rogatki były obstawione zbrojnymi patrolami.

Wyszomirski... zabłąkałeś się

31-go sierpnia i 5-go września ogłosiłem w „Kurjerze Porannym" dwa artykuły (stanowiące dopiero razem logicznie zamkniętą całość) w ramach ankiety tego pisma na temat „Kultura polska, a Żydzi". Przed paru dniami dopiero dostałem wycinek z „Kurjera Powszechnego" z artykułem Wysza p. t. „Zmiana przekonań czy koniunktury?" Pisma wileńskie, zwłaszcza „Kurjer Powszechny" tak słabo dochodzą do Warszawy, że należy przypisać wyłącznie życzliwości ludzkiej, iż wycinek ten otrzymałem. Trudno. Lepiej późno, niż wcale. Odpowiadam (wolałbym po raz ostatni).

Wysz podzielił zarzuty przeciwko mnie na punkty, poprzedził zaś je cytatami tak misternie powykrawanymi, że zupełnie wypaczyły sens, myśl przewodnią, a zwłaszcza tonację mych artykułów. Trudno. Jest to nie piękny, ale klasyczny chwyt. Więcej z tego płynie powodów (przy pewnym dystansie) do śmiechu, niż płaczu. Gorzej gdy się lansuje przytym krwiożercze wnioski jak n. p. o uogólnieniach (artykuły były przecież do licha... artykułami a nie potężnym studium) i pasji. Kto przeczytał moje artykuły... w całości i zechciałby do nich przyłożyć ocenę Wysza — musiałby długo myśleć, a Freuda chyba wtedy przywołałby na pomoc, gdyby zechciał skonfrontować moją postawę kulturalistyczną i... chrześcijańską z reagowaniem na to Wysza.

A teraz zajmijmy się „punktami".

1. Zarzut, że nie przeciwstawiam się namiętnościom tłumu, że poszedłem „Z prądem". — Otóż właśnie, że artykuły były skierowane ostro przeciw „namiętnościom" — wykazywały ich mechanizm: a celem ich **opanowania**, wskazywały na konieczność ich **uwzględnienia.** Nie można opanowywać tego, czego się nie uwzględnia. To jasne. Więc „pójście z prądem" w danym wypadku było raczej pójściem wzdłuż prądu, nie polegało na poddaniu się prądowi, lecz na jego analizie. . Oczywiście, aby być uczciwym, krytykowałem z punktu widzenia kulturalistycznego — niższe namiętności (m. in. i mechaniczny rasizm) po... obu stronach narodowościowej barykady. Punkt widzenia kulturalistyczny **polski** przyjąłem nie tylko jako zrozumiały sam przez się, ale i jako chroniący przed hipokryzją.

Z prądem? W życiu społecznym, gdzie ścierają się prądy zawsze się płynie z jakimś i pod któryś. A w naszym życiu „literackim" znacznie naprawdę mniej heroizmu trzeba, aby pójść z „prądem" pewnych deklamacyj i żargonów „społecznych", niż zająć stanowisko kulturalistyczne.

2. Analogie z Irzykowskim? Ależ mój artykuł był pośrednio polemiką z Irzykowskim (który przyjął stanowisko socjologiczne). Napewno Irzykowski by mnie za ostateczne wnioski nie bardzo pochwalił, a prywatnie już słusznie wysztorcował za rzeczywiście niepotrzebną aluzję osobistą w pierwszym z moich artykułów. Artykuł mój, jako dyskursywny zawierał (i musiał zawierać) częściowe powtórzenia, częściowe przeciwstawienie się tezom otwierającego dyskusję — i wreszcie własne, odmienne wnioski, stojące jednak na tej samej płaszczyźnie, że „kwestia żydowska" powinna być w interesie kultury polskiej rozpatrzona. Niech to zrozumie pan Wysz.

3. Pogróżka pod adresem mojej twórczości? Proszę bardzo. Kiedy pogróżka przekroczy pewną granicę przestaje być groźna, gdyż przestaje być możliwa do uwzględnienia przez tego komu grożą. Zresztą na argumenty ogólne, kontr-argumenty ad hominem są zawsze wywracaniem kota do góry psim ogonem.

4. Wysz potrafi nie tylko polemizować na pograniczu pogróżek, potrafi również wkroczyć na pogranicze perfidii. Sprowokowany odpowiadam:

Niczym **wyznawca,** ani **apologetą** (co innego dyskutantem), w tym sensie jaki mi Wysz przypisuje, **nigdy** nie byłem i być nie mogłem z tej prymitywnej przyczyny, że w ogóle nie mam umysłu **wyznawcy** w sensie politycznym. Politykę rozpatruję jako zjawisko celowościowe, przy uwzględnieniu ludzkiej, elementarnej uczciwości.

Ja poglądów elementarnych nie zmieniłem. W miarę narostu doświadczeń precyzują się one w szczegółach. Od dość dawna idę po własnej linii, którą uważam za bliską centralnej linii przewodniej kultury polskiej. Precyzując poglądy nie odbiegam wiele od głównych wytycznych. Mały przykład: wprawdzie jako „wolny poeta" mogę być sporadycznie odszukany, gdzie sobie tylko pan Wysz potrafi odszukać ale piszę i dziś najchętniej w tym samym piśmie, co i wtedy, kiedy Wyszomirski głosił, że nie nam „Pionu". W tym układzie rzeczy postępowanie Wysza stojące w stosunku do mnie na pograniczu pogróżek i perfidii—w stosunku do dawnych mych kolegów z pism i ław uniwersyteckich zaczyna nabierać smaku... specyficznego.

Skończyłem dyskusję, a teraz parę luźnych uwag.

1. Są wszelkie znaki na niebie i ziemi, że można żyć, ba nawet rozwijać się „bez pionu", jeśli ma się jaki taki kręgosłup, a żaden pion nie pomoże, gdy się ma kręgosłup przetrącony.

2. Nie myślcie źle o Wyszu na podstawie jego artykulików. Pod pozorabowiem uogólnień, symplifikowania, lekkomyślności, braku powagi i godności, jakie tam znajdziecie—spoczywa tragiczna rozpacz człowieka zabłąkanego.

Jerzy Zagórski.

AGA CHAN

Przewodniczącym jesiennej sesji Ligi Narodów został wódz muzułmanów indu skich Aga Chan.

POPULARNOŚĆ.

Tego starszego korpulentnego pana w okularach znają dobrze zarówno w Londynie jak Bombaju, zarówno w Pary żu jak na francuskiej Riwierze. Aga Chan jest bodaj — obok Gandi'ego i Rabin dranatha Tagore — najpopularniejszym Hindusem w Europie.

NABAB.

Bogactwa hinduskich magnatów od da wna siały się przysłowiowe. Z pojęciem „radży“ czy „maharadży“ związały się ściśle stosy oszlifowanych i nieoszlifowa nych diamentów, rubinów, szmaragdów, nie mówiąc już o berylach, topazach, kry ształach górskich i nefrytach, które pię trzą się w skarbcach hinduskich, obok sztab złota, worków rupij, paczek funtów sterlingów i piram'd kości słoniowej. Przepych krezusów i miliarderów, spę dzających leniwe życie wśród tkanych zło tem poduszek, gibkich bajader, koronko wych rzeźb pałaców i zgiętej w pałak służby. Oto typowe wyobrażenie róż nych krajów, leżących nad Gangesem, Irawadi, Bramaputra czy Indem. Tak się też maluje obraz Agi Chana.

WIERNI MUZUŁMANOWIE.

Niewątpliwie Aga Chan jest bogaty, bardzo bogaty. Nic dziwnego! Siedem dziesiąt milionów Hindusów, wyznających wiarę Mahometa uważa starszego pana w ciemnych okularach za swego ducho wego wodza i wyraża mu swe wierno poddańcze uczucia nie tylko platonicznie. Wśród tej olbrzymiej rzeszy muzułmanów są ludzie bardzo nieraz majętni, co tłu maczy, że na ręce Agi Chana wpływają nieraz dary bardzo cenne. Chociażby zresztą każdy hinduski muzułmanin dał tylko grosz na podtrzymanie splendoru wodza, to i tak zebrałaby się kwota nader pokaźna. Słowem Aga Chan po siada niewyczerpany wprost rezerwuar, pozwalający mu na spędzanie życia w sposób godny zazdrości.

STAJNIE WYŚCIGOWE.

Aga Chan jest człowiekiem wykształ conym i ma wielką ogładę towarzyską. Od lat obraca się w najlepszych sferach londyńskich. Anglii zawdzięcza b. wiele. Naśladuje też angielski tryb życia boga tych dżentelmenów, którym środki pozwa lają na zaspakajanie najkosztowniejszych zachcianek. Do tych kosztownych przyjem ności należy m. in. utrzymywanie stajen wyścigowych. Opowiadają cuda o kom forcie stajen Agi Chana: marmurowe żło by, srebrne zwierciadła, kosztowne po sadzki, sowicie opłacani weterynarze i stajenni. No i same konie też stanowią swego rodzaju fenomeny. Niejedną już pierwszą nagrodę zdobyły rumaki Agi Chana na wielkich dorocznych angielskich derby, którymi nawet koronowane głowy się pasjonują.

MEZALIANS.

Głośne było przed kilku laty małżeń stwo nababa z paryską modelką magazy nu mód. Mocno już podtatusiałemu to welasowi wpadła w oko ładna i zgrabna dziewczyna z paryskiego bruku, młodsza od niego mniej więcej 3-krotnie. W in nych wypadkach szanse zakochanego Hin dusa byłyby równe zeru. W tym wypad ku jednak stawał przed ubogą dziewczy ną jeden z najbogatszych ludzi świata, mogący otoczyć swą wybrankę zbytkiem, jaki się widuje na filmach z życia Szehe rezady. Paryżanki są praktyczne. Panienka nie wahała się długo. Odbył się sen sacyjny ślub, a w jakiś czas potem mał żonka obdarzyła kochliwego męża sy nem.

MIĘDZY LONDYNEM A BOMBAJEM.

Zdaje się, że większą część roku spę dza Aga Chan w Europie, bądź w swym londyńskim pałacu, bądź w jednym z naj wytworniejszych hoteli paryskich, bądź we własnej pięknej willi w Antibes na Lazurowym Brzegu. Strój europejski i europejska atmosfera odpowiadają mu widać więcej niż powłóczyste szaty i żar południa. Dowodziłoby to siły atrakcyj nej cywilizacji zachodnio-europejskiej.

POLITYK.

Określenie Agi Chana jako bogatego snoba i próżniaka byłoby niesłuszne. Aga Chan bierze czynny udział w życiu politycznym swego narodu, a także w po lityce międzynarodowej, jak świadczy o tym chociażby wybór jego na przewod niczącego wrześniowej sesji Ligi Naro dów. W swoim czasie przyjeżdżał Aga Chan do Genewy również w oficjalnym charakterze przewodniczącego delegacji hinduskiej. W Londynie też brał wódz muzułmanów hinduskich udział w róż nych konferencjach, na których rozstrzy gane były żywotne sprawy imperium bry tyjskiego. Jest więc Hindus w sprawach politycznych mężem doświadczonym, zaś swada oratorska, swobodne władanie kil ku językami europejskimi i popularność dają mu możność zręcznego wywiązywa nia się z misyj, jakie nań spadają.

W MIĘDZYNARODOWYM TYGLU.

Przykład Agi Chana, nawpół, a może nawet całkiem zeuropeizowanego Hindu sa, który czuje się w stolicach zachodnich jak ryba w wodzie świadczy, że w mię dzynarodowym tyglu stapiają się różne elementy do niedawna nawskroś egzo tyczne, odrębne, swoiste.

New.

Kiepura śpiewa na FON

Po dłuższym pobycie za granicą Jan Kiepura zawita znowu do Polski. Po krót kim wypoczynku zamierza pobyt swój w Polsce zaznaczyć pięknym czynem obywa telskim. A mianowicie pod Wysokim Pro tektoratem Marszałka Śmigłego-Rydza dnia 3 października br. o godz. 12 w War szawie w sali Domu Katolickiego (ul. No wogródzka 49) odbędzie się koncert Ja. na kiepury, z którego dochód zostaje przeznaczony na Funduszu Obrony Na rodowej.

Zbiegiem okoliczności koncert mistrza Kiepury przypada na okres zapowiedzia nego w Warszawie Powszechnego Festi walu Sztuki.

„Biegun Północny“ zostanie zlikwidowany?

Ze stacji „Biegun Północny“ do noszą, że silne wiatry północne szyb ko odpędzają pole lodowe, na którym znajduje się stacja, w kierunku po łudniowym. Członkowie ekspedycji, znajdujący się na tym polu, zostali uprzedzeni, że o ile wiatr nie zmieni kierunku, wysłane zostaną łamacze lodów, by zabrać ekspedycję z pły wającego pola lodowego. O ile stacja „Biegun Północny“ zostanie zlikwido wana utrudni to bardzo poszukiwa nia za Lewoniewskim, które właści wie nie wyszły jeszcze z okresu przy gotowawczego.

Romantyczna przygoda gdańszczanina w Gdyni

Ucieczka po linie z IV piętra

Ubiegłej nocy zapóźnieni przechodnie na ulicy Abrahama w Gdyni zauważyli jakiegoś mężczyznę, który zsuwał się po cienkiej lince z balkonu czwartego piętra.

W chwili, gdy mężczyzna znajdował się na wysokości pierwszego piętra, linka nagle pękła i mężczyzna ów runął na bruk, odnosząc lekkie skaleczenia nóg i potłuczenia głowy.

Przechodnie sądząc, że mają do czy nienia ze złodziejem, odprowadzili go do komisariatu. Tam wyszło na jaw, że tajemniczym akrobatą był Niemiec, dy rektor jednego z wielkich przedsiębiorstw gdańskich.

Odwiedzał on często swą rodaczkę, żonę przemysłowca gdyńskiego, wybiera jąc chwilę, gdy mąż był w domu nie obecny.

Zdradzany mąż domyślił się wreszcie prawdy i po upozorowaniu wyjazdu, wró cił nieoczekiwanie późną nocą do do mu. Romantyczny gdańszczanin musiał ratować się ucieczką po lince, która słu żyła do suszenia bielizny. Mściwy małżo nek przeciął linkę scyzorykiem.

Po wylegitymowaniu, Niemca zwol niono. Wyjechał on pośpiesznie z Gdyni.

Sztuczne perły z łuski uklei

Ukleja biała (alburnus lucidus) należy do najpiękniejszych ryb naszych wód. Dłu gość uklei wynosi zwykle około 10—12 cm największe zaś okazy spotykamy na pojezierzu wileńskim, gdzie notujemy ukleję o długości 18—20 cm.

Dla wędkarza, któremu zależy na po chwyceniu dużej ilości sztuk, są one nad zwyczaj wdzięczną zdobyczą, gdyż bio rą się w każdym warunkach na dowolną przynętę. W Polsce ukleję uważają zresz tą całkiem bezpodstawnie za rybę mało wartościową. Tymczasem gdzieindziej ukleja jest bardzo ceniona. W niektórych miejscowościach poławiają ukleję maso wo, gdyż prawie już od 200 lat używa się jej łuski do wyrobu sztucznych pereł. W tym celu traktuje się ich łuski amonia kiem, następnie zaś rozpuszcza się w alko holu. W handlu ten płyn znany jest jako „essence d'orient“, maluje się nim małe kulki szklane dzięki czemu przypominają one do złudzenia prawdziwe perły. Od krycia tego dokonał jeszcze w XVIII w. francuz Jagmin. Wyrób fałszywych pereł tą go metodą stał się dziś jedną z gorli wie uprawianych gałęzi przemysłu.

W Polsce nie brak uklei, lecz tego rodzaju przemysł nie jest u nas znany ze względu na brak przedsiębiorców w kie runku zużytkowania wszelkiego rodzaju t. zw. „odpadków“.

Przed paru zaledwie miesiącami uka zały się na rynku konserwy z uklei w so sie pomidorowym. Konserwy z uklei są smaczne, pożywne i tanie. Przy produkcji tych konserw można śmiało zużytkować łuskę uklei dla wyrobu płynu „essence d'orient“, chociażby dlatego by zaprze stać zbędnego importu sztucznych pereł, które możemy z powodzeniem wyrabiać w kraju.

Zlikwidowanie bandy złodziei samochodowych

Przed kilkoma dniami aresztowano w Warszawie zuchwałych złodziejów samo chodowych, bezrobotnych szoferów Józe fa Orynka i Józefa Sadło, którzy w ciągu krótkiego czasu zdołali skraść szereg sa mochodów w Katowicach i Warszawie.

Energiczne śledztwo ustaliło, że głów nym herszłem porywaczy samochodów był niejaki Antoni Pik, nigdzie niemeldowany, były monter samochodowy. Straciwszy posadę, monter zadał się ze złodziejami i sam niebawem rozpoczął złodziejską robotę, początkowo kradnąc różne towa ry ze sklepów.

Na wiosnę rb. Pik poznał Sadło i Oryn ka, których namówił do zorganizowania bandy złodziejów samochodowych. Po czątkowo złodzieje zajmowali się sprze dażą części samochodowych, wymontowa nych ze skradzionych wozów. Po pewnym czasie banda pozyskała odbiorcę komplet nych wozów, w osobie pasera Icka Baumrittera z Krakowa.

Po aresztowaniu Sadła i Orynka, hersz bandy ukrywał się przez dłuższy czas poza Warszawą. W dniu wczorajszym Pik przyjechał na kilka godzin do stolicy i za trzymał się w barze przy ul. Jerozolim skiej, gdzie rozpoznał go jeden z po licjantów i aresztował.

CZYŚ JUŻ SPEŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI ZAPISUJĄC SIĘ DO L. O. P. P.?

Pierwsze łodzie podwodne

Próby odbywania podróży podmor skich sięgają bardzo dawnych czasów. Już Herodot wspomina o Syliasie ze Spar ty, który dokonał rzekomo wyczynu opu szczenia się na dno morskie, lecz nie po daje opisu tej podróży ani przyrządu, w którym Sylias odbył swą wyprawę. Rów nie lakoniczny jest Arystoteles.

W XVII wieku Francuz, Jean Barrie, zapoznawszy się z planami Florentyńczy ka Marsenno, skonstruował łódź podwo dną: wykonana ona została całkowicie z miedzi; pierwsze próby zanurzeniowe od były się w Dieppe i Saint-Malo. Inny Francuz, Belthazar Marconyo, rodem z Lionu, podaje opis pierwszej prawdziwej łodzi podwodnej, która została wypróbo wana z wielkim powodzeniem w obecno ści Cromvella. Wielki dyktator angielski perlraktował już w sprawie jej kupna, gdy nagła śmierć jego przeszkodziła tym zamiarom. Jakub II nie zgodził się na kontynuowanie pertraktacyj, tłomacząc się rzekomo względami natury humanitarnej.

Znacznie nowocześniejsze próby zbu dowania łodzi podwodnej sięgają czasów względnie niedawnych, bo wojny sece syjnej w Stanach Zjednoczonych. W No wym Orleanie zbudowano w r. 1861 dwa torpedowce, które właśnie miały wyru szyć w swą pierwszą podróż, gdy eskad ra północna pod dowództwem admirała Farraguta zdobyła miasto. Pierwszy z tych torpedowców miał jedenaście metrów dłu gości i dziesięć osób załogi. Próbne za nurzenia i strzelania wypadły pomyślnie, dzięki doświadczonemu kierownictwu ka pitana Plaine. Spuszczenie tej łodzi pod wodnej, nazwanej „David“ — odbyło się w porcie Charleston, w r. 1862. Jednak, przy pierwszym wyjściu na morze, łódź zawadziła peryskopem o stojący w pobli żu statek wojenny i poszła na dno. Z ca łej załogi udało się tylko uratować Plai ne'a. „David“ został wydobyty na po wierzchnię i po remoncie objął na nim dowództwo jego konstruktor, kapitan Aunley, który jednak padł ofiarą swego obowiązku. Wskutek zatrzymania się śru by łódź nie zdołała wychylić się na po wierzchnię i kapitan Aunley wraz z sześ cioma ludźmi załogi ponieśli śmierć z bra ku powietrza podczas ostatecznej próby łodzi na rzece Cooper.

Trzecia i ostatnia próba łodzi podwod nej „David“ miała miejsce w lutym 1864 roku. Po wydobyciu statku i uroczystym pogrzebie ofiar poprzedniej katastrofy, statek podwodny, doprowadzony do sta nu używalności, wykonał manewr pole gający na zbliżeniu się do okrętu wojen nego „Hustanic“, w celu storpedowania go. Jednak w momencie zanurzenia, w komorze amunicyjnej nastąpił wybuch, którego skutki okazały się zgubne zarów no dla napastnika, jak i okrętu wojen nego. „Hustanic“ zatonął w przeciągu kil ku minut, ale i „David“ został rozerwany na cząstki, których nawet nie zdołano wy dobyć.

M. O.

Ślub woj. Grażyńskiego

W Szwajcarii odbył się ślub ba wiącego tam na urlopie wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego z p. Śliwińską byłą żoną majora Śliwiń skiego.

Apteka pod biegunem północnym

Położoną najbliżej bieguna apteką jest zakład farmaceutyczny prowadzony w miejscowości Hoonigswaag w Norwegii. Miejscowość ta liczy 1500 mieszkańców. Kierownikiem apteki jest miejscowy prze łożony gminy Józef Magerogl. Apteka sprzedaje nie tylko leki i specyfiki, lecz również zajmuje się udzielaniem porad lekarskich.

14-letni uciekinier

14-letni Janek Stankiewicz (Mostowa 21) planował sobie daleką podróż. Być może postanowił śpieszyć z odsieczą Czang-Kaj-Szekowi, być może planował ucieczkę do falangi hiszpańskiej. Wczo raj matka jego złożyła meldunek o ucie czce syna w komisariacie, zaznaczając przy tym, że przed udaniem się w „sze roki świat“ „buchnął“ matce 30 zł. (c).

MODA

Czy powrót do krótkich sukien?

Zasadniczo rozróżniamy dwa typy sukien: szerokie, kloszowe i wąskie, tylko dołem skloszowane, co nie poszerza sylwetki, lecz raczej przeciwnie, nadaje jej wyraz wężowa tości.

Ostatnie depesze z frontu mody sygnali zują nam, że moda krótkich sukien przeszła z ulicy i przedpołudnia na popołudnie i na wet do teatru i na wieczór. Najokazalsze suk nie z lamy i koronki, atłasowe tailleury, tu aiety coctailowe — wszystko to jest obec nie krótkie i wszystko odsłania nogi conaj mniej do połowy łydek. Nowy rodzaj spor towej spódniczki, tak zwanej koperty, inspi ruje do całego szeregu ekstrawagancyj na tym odcinku. A więc: dłuższy koniec zawi tanej spódniczki odchylamy, podbijamy in nym, albo zgoła nieoczekiwanym jakimś ma teriałem. w niektórych modelach odchyle nie jest bardzo wydatne i ukazuje spód z no wego materiału — słowem całe pole do popi su fantazji krawieckiej. Piękny jest model Wotrba z brązowej mory, gdzie i rękawy i spódnica mają jeden fason. Spódnica rozpę ka się już poniżej stanu, ukazując lamowe wnętrze, tak samo ma się rzecz z rękawa mi, od łokcia ukazującymi lamowy spód. W okryciach efekt ten polega na tym, że podwinięty róg ukazuje podszycie futrzane.

Po obejrzeniu wszystkich prawie kolek cyj stwierdzamy, że żaden prawie model nie ma paska. Linię stanu zaznacza krój „prin cesse“. Wysmukłość kibici podkreśla zapię cie idące od góry do dołu wzdłuż całej syl wetki, może to być błyskawiczny zamek, mo gą być gęsto ustawione guziki, ozdobne haft ki, drobne klipsy, zameczki. Czarna, atłaso wa suknia o długim spiczastym wycięciu obramowanym srebrną lamą, mającą z przo du ozdobny zamek „Eclair“ o połowę wy szczupla i wydłuża sylwetkę. Efekt ten moż na zastosować do każdej, nawet najskrom niejszej sukienki na codzień.

Obok atłasu, który przynajmniej w po łowie absorbuje Paryż — dużo widzi się ak samitu. Aksamitne kostiumy, płaszcze, wre szcie aksamitne bluzki i bolerka — to ostat nie słowo mody. Obok aksamitu spotykamy często bluzki z velouru, w pasy, kratę, koła i kropki. Suknie balowe bywają również dwóch rodzajów — długie do ziemi tylko i bardzo szerokie, albo ogoniaste i wąskie. W pierwszym wypadku wykonane są z lek kiego materiału, tiulu, usztywnionej koron ki, lub gazy — w drugim — z lamy, atłasu, aksamitu, lub matowego jedwabiu. Chanel lansuje szkockie veloury nawet na tualety balowe. Jeszcze jeden rodzaj wieczorowych toalet to szerokie tiulowe spodnice do wąs kich haftowanych gorsecików.

Trudno jest odpowiedzieć na takie proste pytanie, jak: co się nosi na ulicę. Obok płaszczy długich, wciętych w pasie i kloszo wych, nosi się szerokie trzyćwierciowe bur ki i całkiem proste w linii angielskie stricte sportowe, niczem nie różniące się od męs kich redingotów. Nosi się bardzo króciutkie żakieciki, ledwie sięgające bioder i kostiu my trzyćwierciowe, przypominające krojem i stylem rosyjskie bekesze, angielskie tailleu ry i ozdobne, fantazyjnie przybrane futrem, francuskie kostiumy. Nigdy jeszcze sezon kuśnierski nie zapowiadał się tak dobrze jak w tym roku. Popularny jest fason okry cia (może to być zarówno płaszczyk, jak i dłuższy żakiet kostiumowy) o wysokich, su tych mankietach z futra przy gładkich, nor malnie skrojonych rękawach, o futrzanym karczku, dużych, nakładanych kieszeniach i futrzanych godetach, poszerzających obwód i stanowiących klosz.

Céline.

Kim był nasz chłop „za ruskim"

W niedzielny wieczór na wsi

Wieczór był piękny, cichy, jasny, księżycowy. W całej wsi nastrój panował świąteczny. Postawiłem radio bliżej otwartego okna, a sam wyszedłem przed dom.

Stała tu już gromadka gospodarzy i młodych, gawędząc i słuchając radia.

Młodzi dowiedziawszy się, że „wieczorynki" dziś nie będzie odeszli na wesele, odbywające się w jednej z chat. Zostałem ze starszymi Rozmowa toczyła się dość ożywiona o różnych sprawach codziennego życia. Jeden z gospodarzy z oburzeniem rozwodził się, jak to w wiosce jest coraz gorzej, że to i upilnować niczego niemożna i bójki ciągle, szkody w polu i pijaństwo.

— Dawniej tak nie było — mówił — da kab ciapier dziady naszy paustawali, takb… za haławu uziaIisia!

Gdy rozmowę sprowadziłem na szkołę — posypały się biadania na temat corocznej zmiany podręczników, no i opowiadania jak to było „za ruskim".

— Dobrze było żyć — ciągnął jeden—ale nad Polakami zdziekowali się. Ot ja pociepiał raz, prawda co przez swój język, ale pociepiał. W wojsku ja wtedy był. Wiadomo, ruskie naśmiechali się z nas, że my Polaki, tak ja im taka bajka powiedział: Szedł raz polski Bóg i ruski Bóg. Polski Bóg w butach a ruski w łapciach. Nu i doszli oni do rzeki. Polski Bóg zdjął buty i przeszedł przez rzeczkę, a ruski zanim łapci odwiązał tak i został się daleko w tyle. Ot dlatego i polskie święta na 13 dni wcześniejsze. Nie spodobała się nadto ta bajka ruskim i któryś powiedział field fieblu, a fieldfiebiel — poruczniku Nu i dostał ja... Dziesięć godzin stał pod karabinem.

— Nu a jak ja jeszcze był w ruskiej szkole — zaczął inny gospodarz —tak u nas też ciągle była bitwa z ruskimi. Jak nauczyciel wyjdzi, tak my i dawaj wojować! — Raz zazlułsię ja bardzo na jednego ruskiego i krzyknął jemu: ty, ruskaja kiszka! A ten wziął i powiedział nauczycielu. Tak nauczyciel z początku nie nie powiedział. Ale potem, wieczorem jak je u jego samowar stawił, tak zaprowadził w ciemny kąt i jak nie krzyknie: „Da ty kak śmieł tak gawarit' —nu i naszarował mnie wtedy uszy

Posypały się inne wspomnienia i opowiadania o życiu za „ruskim".

Jedno, co dla mnie było w nich najbardziej ciekawe, to że ci gospodarze, wprawdzie katolicy, ale mówiący językiem „nie polskim i nie ruskim", Białorusini, nawet „za ruskim" uważali się za Polaków. Że ich teraz Polacy nie bardzo chcą przyjąć do swego grona (to mniejszość — wyrazili się jeden z miejscowych dygnitarzy) o tym, na szczęście, nie wiedzą.

Późno wieczorem, kiedy już zbieralem się spać przybiegł zdyszany „Łłonak po jodynę, bo na weselu komuś rozbito głowę. **P. S.**

Program XIV Tygodnia LOPP

od 24 września do 1 p października 1937 r.

Od 24.IX do 1.X. 37 r. — Odczyty i pogadanki w szkołach. Komunikaty w Radio. Wyświetlanie filmów propagandowych.

25.IX. 37 r., godz. 14 — Loty propagandowe na Porubanku.

Godz. 15 — Dekoracja miasta, budynków, dorożek konnych i samochodowych, witryn sklepowych i t. p. Dekoracja budynków szkolnych posiadanymi flagami i transparentami oraz kół przy urzędach.

Wieczorem — Dekoracja świetlna miasta.

26.IX. 37 r., godz. 9 — Kwesta uliczna do godz. 15.

Godz. 9 — Nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez J. E. Biskupa Michalkiewicza. Nabożeństwo okolicznościowe w świątyniach innych wyznań.

Godz. 10.30 — „Mały Gordon-Bennette" oraz pokaz pierwszych kroków w szkoleniu szybowcowym — na placu im Marszałka Piłsudskiego.

Godz. 11 — Przejazd udekorowanych wozów propagandowych ulicami miasta.

Godz. 13.30 — Wręczenie dyplomów honorowych osobom, odznaczonym za zasługi dla LOPP.

Rozdanie masek przeciwgazowych kołom szkolnym, odznaczonym za pracę w dziedzinie LOPP. Ogłoszenie konkursu wypracowań z dziedziny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — dla szkół.

1.X. 1937 r. — Kwesta w lokalach zamkniętych (po południu).

3.X. 1937 r., godz. 13 — Zawody zespołowe „Marsz w maskach" na trasie od kościoła św. św. Piotra i Pawła do rynku Łukiskiego (przez ul. Mickiewicza).

Teatr „Nowości"

Po letniej przerwie znowu został otwarty teatrzyk „Nowości" przy ul. Ludwisarskiej.

Skład zespołu aktorskiego jest następujący: L. Różyńska, G. Honarska, L. Okszańska, W. Boruński, A. Gronowski, R. Rafaan i balet Wierzyńskiego. Kierownictwo literackie objął W. Laudyn.

O pierwszym występie nie będziemy pisać, gdyż przygotowano go w warunkach anormalnych.

Publiczność zapełniła salę do ostatniego miejsca. Świadczy to o potrzebie istnienia w Wilnie teatru popularnego. Czy „Nowości" tę lukę mogłyby wypełnić spróbujemy odpowiedzieć innym razem. **o.**

Niezwykły wynik wróżby

SPRAWY RODZINNE.

Władze sądowo-śledcze w Wilnie prowadzą obecnie dochodzenie w dość niezwykłej sprawie.

Rozpoczęło się to od zwykłej kłótni małżeńskiej.

P. Helena Bukowska (Ułańska 23) pokłóciła się z mężem i wyszła mocno podniecona na miasto, szukając jakiegoś ukojenia dla swych nerwów. Niepokoiła ją myśl, jak się ułożą dalsze stosunki! Co będzie! Jakie losy gotuje jej przyszłość! Nagle w oczy jej wpadł mały szyldzik o dość wymownej treści:

„Chiromanta i wróżbita Józek. Przepowiada przyszłość i odgaduje przeszłość, odsłania tajemnice losu człowieka".

Oczy Bukowskiej utkwiły w szyldzie. To było coś dla niej. Wstąpi do wróżbity. Położy kres niepewności.

„JÓZEK", „MEWKA" I KAPITAŁ BUKOWSKIEJ.

Chiromanta sprawił na Bukowskiej „solidne wrażenie". Męska twarz, imponująca czupryna.

Wróżbita zabrał się do „roboty". W przybytku „wiedzy tajemnej" panował na strojowy półmrok. Jakieś medium, imieniem „Murka" wpadało w „stan kataleptyczny". Jasnowidz powiedział Bukowskiej sporo prawdy, odgadł nawet, że posiada własny kapitalik z kilku tysięcy zł. To też nic w tym dziwnego, że podekscytowana kobieta nagle poczuła do „mistrza" wiele zaufania.

INTERESIK PO SEANSIE.

W trakcie poufałej rozmowy „czarodziej" opowiedział Bukowskiej, że posiada w Białymstoku do sprzedania 2 domy, z powodu jednak pewnych formalności, które mają dość drogo kosztować, nie może załatwić tranzakcji. Zapytuje więc ją, czy nie zechciałaby pożyczyć mu pod zastaw dokumentów dotyczących sprzedaży domu, 2.500 zł.

P. Bukowska przystała. Pożyczyła „jasnowidzowi" 2.500 zł i po paru dniach wyjechała do Białegostoku, by odwiedzić przyjaciółkę i obejrzeć chiromanckie kamienice.

NA PROGU MOGIŁY.

W Białymstoku jednak oczekiwała ją niemiła niespodzianka. Pod wskazanym przez „Józka" adresem nie znalazła żadnych domów. Wszystko było zwykłym bluffem, wymysłem, by wyłudzić od niej gotówkę. Tego było za wiele dla i tak już nadszarpanych nerwów Bukowskiej. Nie wytrzymały! Targnęła się na życie, lecz została szczęśliwie uratowana.

Zażądała od chiromanty zwrotu pieniędzy, lecz żądanie to pozostało głosem wołającego na puszczy.

Tymczasem sprawa wydała się podejrzaną śniącej kataleptycznie „Murce" — całkiem niesłuszne i całkiem innej natury — doniosła o wszystkim mężowi Bukowskiej, ten zaś złożył wyczerpujący meldunek w policji.

WYJAŚNIENIE.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie niewątpliwie wyjaśni całą sprawę i wyświetli pewne szczegóły afery, które dotychczas nie są jeszcze jasne. (C).

Kurjer Sportowy

Uroczyste otwarcie XII Narodowych Zawodów Strzeleckich

Wilno przybrało uroczysty wygląd. Na domach wiszą flagi. Przez ulice przeciągnięte zostały transparenty, zapowiadające XII Narodowe Zawody Strzeleckie, które odbywają się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Drugi już rok z rzędu Wilno w swych murach gości najlepszych strzelców, przybyłych z całej Polski. Ogółem w zawodach tegorocznych udział weźmie 800 zawodników, w tym 100 pań.

W roku zeszłym mieliśmy nieco mniej zgłoszonych strzelców. Mówi to wyraźnie o postępie sportu strzeleckiego w Polsce. Trzeba przypuszczać, że wyniki również będą lepsze i padnie nie jeden rekord Polski na strzelnicy wileńskiej.

W dniu otwarcia mieliśmy wspaniałą pogodę. Przed strzelnicą małokalibrowej broni, udekorowanej zielenią i flagami, ustawili się w dwuszeregu wszyscy zawodnicy. Przed frontem przechodzi gen. Godziejewski. Orkiestra gra marsza generalskiego. Do zawodników w imieniu miasta i Miejskiego Komitetu WF i PW w Wilnie przemawia wiceprezydent Kazimierz Grodzicki, który w serdecznych słowach wita przybyłych strzelców i wyraża swoją radość, że strzelcy po raz drugi obrali Wilno jako teren mistrzostw strzeleckich Polski.

Sport strzelecki najlepiej realizuje hasła przysposobienia wojskowego i obrony narodowej. Następnie gen. Godziejewski w imieniu dow. korpusu gen. Kleeberga ogłasza mistrzostwa za otwarte. Orkiestra gra Hymn Narodowy, a najlepszy strzelec Wilna i mistrz armii por. Wasilewski wciąga na maszt główny flagę narodową i Związku Strzeleckiego.

Do estetycznie wykonanej tarczy padają strzały honorowe. Najcelniejsze strzały oddali: płk. Marian Frydrych komendant główny Związku Strzeleckiego, insp. policji Tomaszewski, pułkownikowa Janicka — przedstawicielka rodziny wojskowej, wiceprezydent miasta Wilna Kazimierz Grodzicki, płk. Dziubiński, płk. Białkowski, płk. Janicki, płk. Engiel, dyr. Głazek i inni.

Po strzałach honorowych i uroczystości oficjalnej nastąpiła odprawa zawodników dokonana przez komisarza zawodów, płk. Ignacego Bobrowskiego, a w godzinach popołudniowych na wszystkich strzelnicach odbyły się strzelania ćwiczebne.

Mistrzostwa odbywać się będą na 10 strzelnicach, położonych w samym mieście, względnie za miastem. Mistrzostwa trwać będą do dnia 6 października. Na zakończenie tegorocznych mistrzostw odbędzie się mecz korespondencyjny Polska — Estonia.

W niedzielę 26 września zawodnicy złożą hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie. Na cmentarzyku przy płycie zapłoną znicze. Delegacja złoży wieniec.

Tegoroczne narodowe zawody strzeleckie będą więc wspaniałą rewią sportu strzeleckiego. Program przewiduje strzelania z broni wojskowej, małokalibrowej i z pistoletów. Ogółem mamy 9 konkurencyj. Najwięcej zawodników zgłoszonych zostało do broni małokalibrowej.

W dniu zakończenia zawodów nastąpi uroczystość rozdania cennych nagród przechodnich i na własność. Wśród szeregu ofiarowanych nagród na plan pierwszy wybija się nagroda ofiarowana przez Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

Zainteresowanie zawodami ze względu na udział wszystkich najwybitniejszych strzelców polskich i na mecz z Estonią jest wielkie.

24 osady na starcie regat szkolnych

Do szkolnych regat wioślarskich zgłoszenia w poszczególnych biegach zapowiedziały następujące osady:

Bieg dwójek półwyścigowych pań Gimn. Elizy Orzeszkowej i gimn. Benedyktynek.

Bieg czwórek półwyścigowych pań Gimn. Elizy Orzeszkowej i Seminarium Ochroniarskie dwie osady.

Bieg dwójek półwyścigowych panów po dwie osady zgłosiły następujące szkoły: Gimn. Zygmunta Augusta, Gimn. Adama Mickiewicza, Państwowa Szkoła Techniczna i Gimn. Mechaniczne.

Bieg czwórek półwyścigowych panów po dwie osady zgłoszone zostały z: Państwowej Szkoły Technicznej, Gimn. Adama Mickiewicza, Gimn. Mechanicznego i jedna osada z Grodna.

Bieg czwórek wyścigowych. Startować będą dwie osady. Jedna reprezentacyjna z Wilna, druga z Grodna. Będzie to niewątpliwie jeden z najciekawszych biegów. Nie jest wykluczone, że startować będą jeszcze uczniowie z Warszawy. Na razie brak jest jednak oficjalnych zgłoszeń.

Przebiegi rozpoczną się w sobotę o g. 14, a finały w niedzielę punktualnie o godz. 11,30. Start mieścić się będzie pod mostem na Antokolu, a meta przy szkolnej przystani wioślarskiej. Wstęp wolny. Zaraz po regatach nastąpi uroczyste rozdanie nagród zwycięskim osadom. Ofiarowane są nagrody przechodnie, a ponadto wioślarze otrzymają pamiątkowe banderki metalowe do klap marynarek.

Szkolne regaty wioślarskie powinny cieszyć się powodzeniem.

Start żeglarzy w Trokach

W Trokach w niedzielę od godz. 8 rano odbywać się będą międzyklubowe regaty żeglarskie o bardzo bogatym programie. Tegoroczne regaty żeglarskie mają ściągnąć na start rekordową ilość żeglarzy. Wystarczy wspomnieć, że udział do regat zgłosiły wszystkie bez wyjątku kluby i organizacje, mające u siebie sekcje żeglarskie. Nic też dziwnego, że na niedzielę do Trok wybiera się sporo osób z Wilna. Będą to pierwsze i ostatnie w tym sezonie poważnie zorganizowane regaty. Ciekawi jesteśmy, czy żeglarzom naszym dopisze pogoda.

Program przewiduje bieg pań i panów. Kierownikiem głównym regat będzie dr. Czarnowski. Regaty w Trokach przeciągną się niewątpliwie do samego wieczora. Warto nadmienić, że żeglarstwo wileńskie poczyniło wielki postęp, który wyraża się chociażby w tym, że zwiększyła się ilość łodzi i klubów sportowych uprawiających ten tak miły sport wodny.

Piłkarze W.K.S. Śmigły jadą do Częstochowy

Piłkarze WKS Śmigły jutro wyjadą z Wilna do Częstochowy na mecz o wejście do Ligi z Brygadą. Będzie to spotkanie rewanżowe. W Wilnie Brygada przegrała, ale teraz trudno jest przewidzieć. Sądząc z uzyskanych ostatnio wyników trzeba być raczej pesymistą, niż optymistą. Niedzielny mecz w Częstochowie zadecyduje ostatecznie o losach piłkarzy WKS Śmigły. Jeżeli drużyna przegra, względnie nawet zremisuje, to nie będzie można mówić o wejściu do Ligi. Wówczas obok Polonii w Lidzie znajdzie się Brygada. WKS Śmigły chcąc więc ratować swoją sytuację powinien za wszelką cenę wygrać z Brygadą. Wystarczy wygrana 1:0, chodzi mianowicie o zdobycie dwóch cennych punktów. Jeżeli wygramy z Brygadą, a potem 3 października pokonamy Unię, to Wilno pierwszy raz znajdzie się w Lidze. Wszystko jednak w danym wypadku zależy od wyniku niedzielnego z Brygadą. Wygrać będzie bardzo trudno, ale wygrana leży w możliwościach naszej drużyny.

Aktualności kulturalne

STUDIA HISTORYKA FRANCUSKIEGO NAD KOMISJĄ EDUKACJI NARODOWEJ.

Pierwsze w Europie ministerstwo oświaty — Polska Komisja Edukacji Narodowej coraz bardziej interesuje uczonych Zachodu. Bawi np. w Polsce od trzech lat p. Ambroise Jobert z Grenoble, który dla swych studiów historycznych nauczył się języka polskiego. Niedawno bawił też w Wilnie, dokąd sprowadziły go akta znajdujące się w archiwum Synodu ewangelicko-reformowanego, a dotyczące Komisji Edukacyjnej opiekującej się szkołami kalwińskimi — nb. świetnie wyposażonej przez Synod z 1775 r.

P. A. Jobert zainteresował się nie tylko aktami kalwińskiej komisji edukacyjnej i archiwum Synodu, ale i cenną biblioteką synodalną, ponieważ dowiedział się z przekonań (co uprzednio niedawno stwierdził prof. Rajmund Schnitlein, lektor języka francuskiego uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie), że wśród licznych dzieł encyklopedystów francuskich znajdują się w bibliotece Synodu nawet bardzo rzadkie pierwsze wydania tych autorów. Fakt ten świadczy o bliskim kontakcie z Zachodem duchownych i nauczycieli szkół kalwińskich, którzy swe nabytki książkowe przekazywali po śmierci do bibliotek szkolnych, skąd w końcu one trafiły do biblioteki Synodu.

Dzięki licznym stypendium zagranicznym duchowni Jednoty Wileńskiej studiowali za granicą na wybitnych wszechnicach nawet w czasach saskich, zupełnego upadku w Polsce oświaty i szkolnictwa zakonnego. Dobrze prowadzone gimnazja kalwińskie (w Słucku i Kiejdanach) jeszcze przed działalnością reformatorską szkół pijarskich przez ks. Stanisława Konarskiego zerwały ze średniowieczną metodą nauczania. Możliwe zatem, że Stanisław Konarski pochodzący z gałęzi katolickiej kalwińskiego rodu Konarskich był w kontakcie z księżmi i nauczycielami kalwińskimi, którzy zainteresowali go nowymi zagadnieniami pedagogicznymi.

KRAKOWSKI TEATRZYK DLA DZIECI.

Widowiska dla dzieci organizował niegdyś krakowski Teatr Miejski, ostatnio za dyrekcji Osterwy. Poza tym istniały jednak w Krakowie imprezy prywatne operujące skromnymi środkami i siłami amatorskimi. Z imprez tych zasługuje na wyróżnienie zespół Marii Billinżanki p. n. „Wesoła Gromadka", który zdołał zorganizować stały program, dając 3 przedstawienia tygodniowo: jedno w sobotę o g. 16-ej i dwa w niedzielę, o 11-ej i 16-ej. Z „Wesołą Gromadką" współpracuje artysta dekorator Różański, muzycy Arten i Franck oraz znana mistrzyni baletu Wera Zahradnik ze swym zespołem. Niedawno odbyła się pierwsza jesienna premiera teatrzyku: wystawiono transkrypcję sceniczną opowieści Collodiego o drewnianym pajacyku Pinacio—Pietrzynce.

WŁOSKIE TEATRY OBJAZDOWE.

Prowincja włoska nie ma stałych teatrów. Zastępują je teatry objazdowe. I tak wielka organizacja „Dopo laroro", dysponująca wędrownymi zespołami („Wozy Tespisa") dramatycznymi i operowymi oraz kinematografami zamyka roczny bilans w imponujących cyfrach: 75 przedstawień operowych dla 433 tysięcy widzów; 123 przedstawienia (?) dramatyczne—143 tys. widzów, 35 subsydiowanych widowisk wędrownych zespołów amatorskich — 175 tys. widzów; wreszcie 30 wędrownych kinematografów dało 2.175 seansów po wioskach i osadach wobec 2 milionów widzów. Poza tym „Dopo laroro" organizuje widowiska masowe, obchody, rocznice, uroczystości faszystowskie i t. p. — Jest to więc akcja analogiczna do masowej teatralizacji propagowanej od kilku lat w Niemczech.

Włochy nie zapominają również o swych emigrantach. Ostatnio rząd włoski zakupił w Buenos Aires teatr operowy „Coliseo" znajdujący się w centrum miasta. Stanie się on miejscem imprez kulturalnych miejscowej kolonii włoskiej.

Powstanie Wojewódzki Związek Rzemieślników Chrześcijan

22 bm., wieczorem, pod przewodnictwem prezesa Ślusarskiego odbyło się posiedzenie zarządu Związku Rzemieślników Chrześcijan i osób zaproszonych. Na zebraniu tym omówiono sprawę związanę z ogólnym wojewódzkim zjazdem rzemieślników polskich, który się odbędzie w okresie zimowym. Jednocześnie wybrano komitet zjazdowy, składający się z prezydium zarządu związku i osób dokooptowanych. Prace nad zjazdem już rozpoczęły się. Na tym zjeździe zostanie założony wojewódzki związek rzemiosła polskiego, obejmujący cały obszar województwa. Dotychczas odczuwało się dotkliwy brak takiej organizacji w rzemiośle.

Zamordował matkę

22 września przy ul. Orzeszkowej Nr. 66 w Baranowiczach rozegrał się ponury dramat.

19 - letni Korkuć Edward zdradzający objawy choroby umysłowej, tego dnia wykazywał silne podniecenie nerwowe. Porozrywał na sobie ubranie i bieliznę i wybiegł nagi na ulicę. Gdy to spostrzegła jego staruszka matka, zaczęła prosić, aby wrócił do mieszkania. Szaleniec wrócił pochwycił polano i rzucił się na matkę.

Zanim sąsiedzi nadbiegli na krzyki mordowanej kobiety już było zapóźno. Nie żyła.

KRONIKA

WRZESIEŃ 24 Piątek

Dziś N. M. P.
Jutro Firmina, Ładysława

Wschód słońca — g. 5 m. 08
Zachód słońca — g. 5 m. 1

NOWOGRÓDZKA

— **Odbył się w Nowogródku walny zjazd delegatów okręgu nowogródzkiego T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich** przy udziale delegatów zarządu głównego. Po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdań zarządu uchwalono program prac, w którym uwzględniono koordynację działalności organizacyj społecznych i stowarzyszeń na odcinku gospodarczym i społecznym, opracowanie programu potrzeb inwestycyjnych województwa, prace w dziedzinie podniesienia gospodarczego chrześcijańskiego kupiectwa i rzemiosła przede wszystkim przy pomocy kas bezprocentowych pożyczek, wreszcie rozprowadzanie w dalszym ciągu nowych biblioteczek ruchomych na prowincji.

Wybrano nowy zarząd, do którego weszło 7 osób.

— **Poświęcenie świetlicy dla kupców i rzemieślników chrześcijan.** Onegdaj odbyło się w Nowogródku uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy dla kupców i rzemieślników chrześcijan, nazwanej imieniem prez. Henryka Grubera.

Świetlicą opiekuje się miejscowe T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich.

— **Dla kogo!** 19 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy dla kupców i rzemieślników chrześcijan, założonej staraniem i kosztem Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich.

Byli więc na tej uroczystości: prezes Towarzystwa RWZ okręgu wojew. p. C. Galasiewicz, wiceprezes p. Baliński — Jundziłł, p. dr. Rybicki, p. Sanowski i inni. Władze państwowe reprezentował p. starosta Milewicz. Natomiast kupców i rzemieślników, t. j. tych, dla których urządzono świetlicę przyszło zaledwie pięciu, w tym 3 rzemieślników i 2 kupców.

Poświęcenia świetlicy dokonał ks. prefekt Kubik.

Lokal na świetlicę wynajęto w domu p. Chorzempy przy ul. Wojewódzkiej za 700 zł. rocznie. Do tych 700 zł. dojdą zapewne koszty utrzymania: światło, opał, czasopisma, radio i t. p. Wszystko to opłacać ma T-wo RWZ. Przynajmniej sądzą tak ci, dla których urządzona została świetlica. A korzystać z niej będą jednostki i to najwyżej raz w tygodniu. Dlaczego? Rzecz bardzo jasna. W Nowogródku kupców i rzemieślników chrześcijan jest najwyżej 40, no — 50 i to przeważnie ludzi „starej daty", nie nawykłych do towarzyskiego trybu życia w jakichś tam świetlicach. „Szkoda czasu i atłasu na spacerki do świetlicy" — powie jeden z drugim, i zapaliwszy machorkę wspomną sobie „stare, dobre czasy". Zamożniejsi kupcy i rzemieślnicy zajrzą do świetlicy najwyżej raz w miesiącu, tak sobie, dla fasonu. Młodsza zaś generacja, zwłaszcza ta inteligentniejsza, poszłaby z pewnością ale do jakiegoś klubu, do domu ludowego, przeznaczonego dla szerszych warstw społeczeństwa, bo tutaj — jakaż może być dla niej rozrywka, jakaż perspektywa? Zresztą, nie jest to jedyna w Nowogródku świetlica.

Mamy przecież w naszym miasteczku świetlicę Org. Młodzieży Pracującej, mamy świetlicę strzelecką, do których to organizacyj należą i rzemieślnicy, poza tym świetlicę strażacką i parę innych. A wszystkie wegetują. Toteż na marginesie otwarcia tej nowej, którejś tam z rzędu świetlicy, nasuwa się refleksja, czyby nie lepiej byłoby zużyć te pieniądze na uruchomienie jakiejś wzorowej szkoły rzemieślniczej, aby umożliwić naukę rzemiosła szerszym rzeszom naszej młodzieży?

Czy nasze życie społeczne i bez tego nie jest zbytnio rozproszkowane?

Kaz.

— **To i owo.** Istniejąca w Nowogródku „kulturalno-cświatowa" placówka pod piękną nazwą „Ognisko" przypomina raz po raz, że dzieją się tam rzeczy nic nie mające wspólnego ze... zniczem. Teraz znowu obiegła miasto wiadomość, że do „Ogniska" zawitał 21 bm. imć pan komornik i dokonał zajęcia ruchomości, należących do dzierżawcy bufetu. Historia jakich wiele. Nowy ten dzierżawca, pono silnie protegowany, doszedł widocznie do przekonania, że w krainie Bachusa uczciwość nie obowiązuje. Zresztą był uczciwy dopóki nie wykorzystał należycie sezonu największych wpływów, kiedy to bawiło w Nowogródku wojsko. Potem potem powiedział sobie: a teraz należy zrobić plajtę. No i odmówił płacenia za towar, pobrany nawet w komis, co już wyraźnie koliduje z kodeksem karnym. Skargi wierzycieli skierowane do zarządu „Ogniska" nie odniosły dotychczas właściwego skutku. Toteż wierzyciele użyli z bólem serca ingerencji komornika. Pretensje ich sięgają aż 4.000 zł. Na czym to się wszystko skończy, nie wiadomo.

„Oszczędzanie" cudzym kosztem nie jest przywilejem maluczkich dzierżawców. Oto przed kilku dniami odbył się w sądzie proces o eksmisję komisarza policji śledczej, który zajmuje luksusowe mieszkanie za 110 zł miesięcznie i od kilku miesięcy nie chce płacić komornego. Rzecz bardzo charakterystyczna, bo bądź co bądź jest to filar straży ładu i porządku osoba w małym miasteczku dość popularna. Oczywiście, sąd nakazał eksmisję.

Kto jednak naprawdę może dziś w Nowogródku zaoszczędzić, to kupcy chrześcijanie, szczególnie właściciele jatek mięsnych. Mamy na razie tylko 2 jatki chrześcijańskie. Toteż codziennie, zwłaszcza podczas świąt żydowskich, są one tak licznie oblegane, że sprzedający nie mogą po prostu nadążyć z obsługą i stąd obsługa ta czasami szwankuje.

LIDZKA

— **W związku z Tygodniem Kolejowym LOPP** bawi dziś w Lidzie czołówka wagonowa, zawierająca eksponaty z zakresu OPLG. Zwiedzać wagon na dworcu kolejowym można od g. 8 do 18-ej. Jutro wagon z eksponatami będzie w Niemnie, pojutrze w Nowojelni.

Dziś pomiędzy godz. 11 a 12-tą samolot nad Lidą rozrzuci ulotki.

Wieczorem zaś o g. 18-ej odbędzie się akademia w sali Ogniska Kolejowego.

— **Mięso z nielegalnego uboju dla najbiedniejszej ludności.** Ubój nielegalny jest ostatnio w Lidzie zjawiskiem dość częstym. Mięso pochodzące z nielegalnego uboju jak wiadomo jest konfiskowane, odstawiane do rzeźni i tam po cenach niskich sprzedawane ludności.

Jest rzeczą ze wszechmiar pożądaną, aby właśnie mięso to było rozprzedawane najbiedniejszej ludności miasta, która często ze względu na wysokie ceny mięsa nie ma możności nabywania go na rynku po cenach normalnych. Dotąd jednak jest inaczej. Najszybciej poinformowane o fakcie konfiskaty mięsa i możliwości taniego zakupu są osoby, mające bliski kontakt z policją i urzędami. Wśród tych też sfer rozchodzi się tanie mięso pochodzące z nielegalnego uboju. Byłoby dobrze aby władze administracyjne pomyślały o sposobie zaopatrzenia w to tanie mięso ludności ubogiej.

— **W dniu 1 października** w lokalu dawnych jatek mięsnych na rynku (ul. Suwalska) zostanie uruchomiony skład manufaktury p. f. **„Bławat Poznański"**, który otwiera znany kupiec z Tczewa A. Miśkiewicz. Firma chrześcijańska. Ceny niskie.

— **W Lidzie przy ul. Suwalskiej 42** został otwarty sklep obuwia Józefa Lipińskiego, który poleca pierwszorzędne eleganckie gwarantowanej jakości obuwie damskie, męskie, **uczniowskie oraz buty wojskowe i sportowe.** Ceny niskie. Wielki wybór.

„My wierzymy w niebezpieczeństwo lotnicze.

Jest to niebezpieczeństwo straszliwe, a okazać się może nawet śmiertelne dla narodu, który je lekceważy.

Jest to niebezpieczeństwo nowe, istnieje ono dopiero od czasu ostatniej wojny, zrodziło się w latach 1916 i 1917. Akcja lotnictwa na tyłach pod koniec wojny była skromna, dorywcza, prowadzona bez żadnej metody, skrępowana niedokładnością samolotu i środków działania. Żadne miasto na tyłach nie było dotychczas bombardowane przez gazy. Ale co ważniejsze, i nad czym należałoby się zastanowić, to że od czasu, gdy zaistniało niebezpieczeństwo lotnicze, nie odbywała się jeszcze żadna mobilizacja, ani żadna koncetracja wojsk. A wtedy zwłaszcza może być niebezpieczeństwo najgroźniejsze".

Vauthier
Podpułkownik
Wojska Francuskiego.

BARANOWICKA

— **Szkoła Muzyczna w Baranowiczach.** Dowiadujemy się, iż z początkiem października br. ma być otwarta w gmachu gimn. państw. im. Rejtana (Szosowa 105) w Baranowiczach nowa szkoła muzyczna im. Karola Szymanowicza.

— **ZPOK otwiera szkołę krawiecko-bieliźniarską.** Z dniem 1 października br. ZPOK w Baranowiczach otwiera trzyletni kurs krawiecko-bieliźniarski.

Opłata za naukę będzie wynosiła miesięcznie 10 zł, oraz 5 zł wpisowego.

Do szkoły są przyjmowane kandydatki, które ukończyły szkołę powszechną i nie przekroczyły 17 lat.

Zapisy przyjmuje sekretariat ZPOK ul. Narutowicza 16.

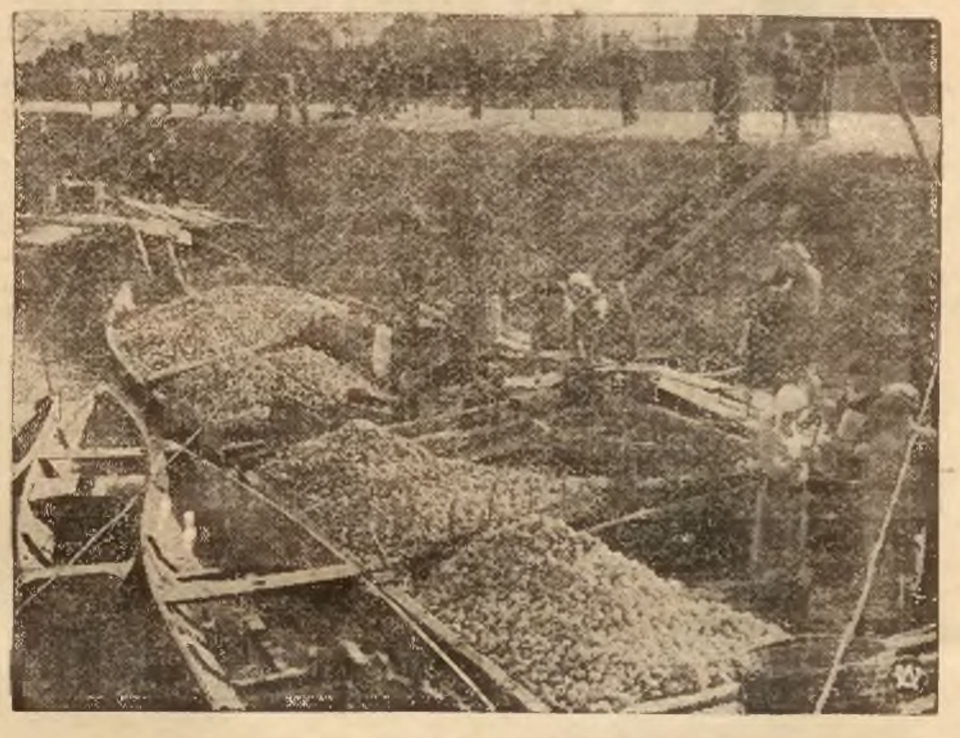
— **Na zebraniu sekcji zbiórkowej Tygodnia LOPP** w Baranowiczach przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła i przemysłu polskiego zadeklarowali na rzecz LOPP zł. 6.000.

NIEŚWIESKA

— **PRZEBIŁ NOŻEM ULUBIONĄ. Mieszkaniec wsi Kisiele, gm. Kleck, pow. nieświeskiego na tle zawodu miłosnego przebił na wylot Nadzieję Kisiel, lat 13. Ciężko zranioną dziewczynę przewieziono do szpitala.**

— **Narada przodowników przysposobienia wojsk.** W nadgranicznej wsi Domaradzkie, gm. hrycewickiej, pow. nieświeskiego odbyła się narada przodowników przysposobienia rolniczego z terenu 4-ch gmin. Udział w naradzie wzięli: insp. przysposobienia rolniczego inż. Birula-Białynicki z Nowogródka, referent p. r. Sobota, instr. hodowl. A. Pleskaczewski i instr. rej. Chodor. Na naradzie omówiono dokładnie pracę w zespole za rok ubiegły oraz ustalono wytyczne do programu na rok następny. Ponadto, po zakończonej naradzie, uczestnicy udali się do gospodarstwa przykładowego E. Okińczyca w Hłaskowszczyźnie. We wzorowej tej zagrodzie zwrócono uwagę na racjonalnie prowadzoną chlewnię zarodową oraz na budynek, który jest dostosowany b. praktycznie do hodowli trzody i bydła. Z kolei jeden z przodowników wygłosił referat na temat pożytecznej pracy w zespołach przysposobienia rolniczego.

Sezonowe tranzakcje nad Wisłą



W ostatnich tygodniach dał się zauważyć niezwykle ożywiony ruch transportowy na Wiśle. Właściciele wielkich sadów przewożą barkami wiślanymi całe stosy pięknych owoców, które w tym roku wyjątkowo obrodziły. Na brzegach Wisły odbywają się „na gorąco" tranzakcje na przywiezione owoce, które piękną wiślaną plażę zamieniają na giełdę owocową. Oto fragment tego sezonowego handlu nad Wisłą w Warszawie.

WILEJSKA

— **ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRZYWICZACH.** W niedzielę odbyło się w Krzywiczach święto WF i PW. Wypadło ono bardzo imponująco ze względu na dużą liczbę publiczności, jak i zawodników z terenu gmin krzywickiej i kościeniewickiej.

Głównym punktem programu były zawody lekkoatletyczne, do których stanęło ponad 100 zawodników. Zawodnicy, rekrutujący się w większości z młodzieży wiejskiej prezentowali się bardzo dobrze, wszyscy mieli kostiumy sportowe. Zawody w Krzywiczach stwierdzają, iż sport zdobywa na wsi prawo obywatelstwa.

Duże zasługi sportowe na terenie gminy krzywickiej i kościeniewickiej zdobyli pp. Wornawin, Ejmont i Resil.

Ostatnie święto PW i WF w Krzywiczach było wspaniałym przeglądem dorobku w dziedzinie sportu.

Na uroczystości byli, jako reprezentanci władz powiatowych, kpt. Sarnowski i komendant Strzelca ppor. Jankun. **W. R.**

DZIŚNIEŃSKA

— **ŚMIERĆ DZIECKA STRATOWANEGO PRZEZ KONIA. W dniu 19 bm. Bolesław Czyżewski z folw. Horki, gm. prozorockiej w pow. dziśnieńskim jadąc z nadmierną szybkością koniem zaprzężonym do wozu przez wieś Szczetkuny, najechał na 3-letniego chłopca, Józefa Czeronko, który w tym czasie wybiegł z mieszkania na ulicę i wpadł wprost pod konia. Wskutek doznanych obrażeń dziecko wkrótce zmarło. Policja wszczęła dochodzenie.**

— **Ukarani przez starostę.** W dniu 21 bm. Starosta Powiatowy w Głębokiem w trybie karno-administracyjnym ukarał: za wyrąb drzewa w cudzym lesie Adolfa Sosnowskiego na 1 miesiąc aresztu i Dominika Skukowskiego na trzy tygodnie aresztu oraz na zapłacenia odszkodowania na rzecz pokrzywdzonych w wysokości dwukrotnej wartości ściętego drzewa; za zakłócenie spokoju publicznego wywołaną awanturą na zabawie weselnej ukarano 7 osób na karę po 14 dni aresztu; za posiadanie t. zw. „świńcówek" — Jana Fiedorowicza na jeden miesiąc aresztu. Nadto ukarano dwie osoby za pokrywanie cudzych klaczy ogierami nielicencjowanymi na karę grzywny i przymusową kastrację ogierów na koszt i ryzyko właściciela.

ŚWIECIAŃSKA

— **Zabójca!** 20 bm. poster. w Ignalinie zatrzymał Włodzimierza Draguna, poszukiwanego przez policję wilejską, jako podejrzanego o zabójstwo Aleksandry Żurawlowej z Horań, gm. wiszniewskiej. Dragun do zabójstwa nie przyznaje się. Osadzono go w areszcie w Wilejce.

Eksponaty łowieckie na Międzynarodową Wystawę Łowiecką w Berlinie

Wśród licznych eksponatów zgłoszonych i wysłanych przez myśliwych z ziem tutejszych na Międzynarodową Wystawę Łowiecką w Berlinie znajdują się także trofea łowieckie funkcjonariuszów D. L. P. w Wilnie, zdobyte w podległych Dyrekcji lasach państwowych. Najcenniejszym niewątpliwie są rysie (odstrzelone przez nadleśniczego p. M. Pawłowicza w Puszczy Bakszłańskiej) i głuszce (odstrzelone przez łowczego p. W. Korsaka w Puszczy Rudnickiej).

WOŁKOWYSKA

— **Zjazd Komitetów Gminnych OZN** pow. wołkowyskiego. W niedzielę dnia 26 września r. b. odbędzie się tu w sali Malinowej Zarządu Miejskiego w Wołkowysku Walny Zjazd Komitetów Gminnych OZN pow. wołkowyskiego.

Zjazd organizuje przewodniczący Zarządu Obwodu Organizacji Wiejskiej OZN na pow. Wołkowyski p. poseł Jerzy Bołądź.

— **WIELKI POŻAR WE WSI CIMOCHY. Onegdaj o godz. 15 we wsi Cimochy wybuchł groźny pożar, w czasie którego spłonęło na szkodę 17 gospodarzy: 12 domów mieszkalnych, 11 stodół, 17 chlewów, 3 spichrze, 1 klacz, 7 świń i 14 prosiaków.**

2 osoby odniosły lekkie poparzenia.

Ze wsi Cimochy ogień przeniósł się do wsi Kościewicze, gdzie spłonęło 2 stodoły i 2 chlewy.

Ogólne straty wynoszą około 115 tys. złotych. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

MOŁODECZAŃSKA

— **POŻAR LASU. W majątku Chorzów, należącym do Eugeniusza Chełchowskiego spłonęło 37 ha lasu. Straty wynoszą 16.000 zł. (B).**

Tragiczny wypadek w pow. mołodeczańskim

Michał Wasiuto, mieszkaniec maj. Malinowszczyzna, gm. lebiedziewskiej, podczas młócenia żyta został uderzony odłamkiem żelaza w bębna maszyny, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Został on uderzony w dolną szczękę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie podstawy czaszki.

Samochód zawisł nad urwiskiem

We wsi Ruda, gm. siniawskiej, pow. nieświeskiego pod przejeżdżającym samochodem wojskowym załamał się most drewniany na rzece. Samochód zawisł nad urwiskiem. Zaalarmowani okoliczni mieszkańcy zdołali linami wyciągnąć samochód na drogę.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim w czasie od 12 bm. do 18 bm. Zanotowano 83 wypadki jaglicy, 28 (w tym 1 zgon) duru brzusznego, 23 płonicy, 18 krztuśca, 16 (w tym 2 zgony) gruźlicy, 12 odry, 11 (w tym 2 zgony) błonicy, 7 pokąsań przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę, 3 róży, 3 nagm. zapalenia opon mózg.—rdzeniowych, 2 zakażenia połogowego, 1 duru plamistego, 1 paral. d. B i 1 grypy.

Ardal twierdzi, że przestrzega warunków umowy arbitrażowej

W związku z notatką zamieszczoną 12 bm. p. t. „W Ardalu jak we wrzącym kotle", otrzymaliśmy z zarządu fabryki pismo zawierające sprostowanie tej treści:

„Nie jest zgodne z prawdą, jakoby wypłaty w fabryce „Ardal" są niższe od ustalonych przez Arbitraż. Natomiast prawdą jest iż wypłaty w fabryce „Ardal" nie są niższe od przeciętnych zarobków ustalonych przez Arbitraż, przyczym nadto fabryka sama podwyższyła minimalne zarobki dniówkowe, ustalone przez Arbitraż".

Zarząd fabryki ponadto deklaruje gotowość okazania przedstawicielowi naszej redakcji list płacy i ksiąg na dowód, że warunki umowy zostały dochowane.

Oczywiście, jak zwykle, robotnicy twierdzą jedno a przedsiębiorcy wręcz coś odwrotnego.

Nasza redakcja, ani żadna redakcja nie jest powołana do rozstrzygania sporów na tym tle. Powinien to robić specjalny sąd arbitrażowy dla spraw tego rodzaju, sąd orzekający w sposób wiążący. No ale, żeby to było możliwe, taki sąd najprzód musi powstać. Mimo najlepszych chęci nie możemy sądu arbitrażowego zastąpić możemy tylko domagać się jego powstania i to uczynimy.

Huragan i ulewa nad Nieświeżem

Przeszedł ubiegłej nocy nad miastem Nieświeża huragan połączony z niebywałą ulewą i wyładowaniami atmosferycznymi. Wiatr pozrywał na peryferiach miasta szereg dachów. Woda pozalewała kilkadziesiąt niezabezpieczonych piwnic. Grzmoty i wyładowania atmosferyczne trwały bez przerwy przez pół godziny.

Takiego rozpętania żywiołu nie pamiętają ludzie w Nieświeżu.

Wilki grasują w pow. łuninieckim

Znowu mamy do zanotowania kilka wypadków pojawienia się wilków w pow. łuninieckim. W godzinach porannych we wsi Małe Steblewicze wilk porwał sześcioletnią Eugenię Łącewicz, którą ludność zdołała jednak uratować. Napadnięta nie poniosła poważniejszych obrażeń.

Gospodarzowi Sackiewiczowi ze wsi Łunina wilk porwał dwa barany. Na szkodę Hulczyka Wiktora ofiarą wilka padła jałówka. Na polach wsi Jowicze, gminy Lenin, wilki porwały kilka sztuk gęsi, należących do Grzegorza Głusznia i jedną owcę, stanowiącą własność Czpeczyca Szymona. Ludność przewiduje zwiększenie się plagi wilków pod zimę.

KRONIKA

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a do wieczora dn. 24.IX 1937 r.:

Pogoda na ogół chmurna i miejscami deszcze.

Temperatura do 18 stopni.

Rano w całym kraju będzie wiatr północno-wschodni, w ciągu dnia, począwszy od południa kraju wiatr będzie się zmieniał na zachodni i północno-zachodni, porywisty.

WILEŃSKA

Dyżury aptek. — Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30; Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20)

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kursy wieczorowe dla dorosłych.** — Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy na „Koedukacyjne Kursy Wieczorowe dla Dorosłych" (II, III i IV) przy w/m. Kole przyjmuje kancelaria codziennie w godz. od 16—18 (od 4 do 6 po poł.) w lokalu własnym przy ul. Zamkowej Nr. 24 m. 8 do dn. 10.X.37.

W roku bież. otwiera się kurs 1-szy dla analfabetów.

Szczegółowych informacyj udziela kancelaria Koła w godz. urzędowania.

— **Stowarzyszenie „Służba Obywatelska"** w Wilnie organizuje Roczny Kurs Mistrzyń Krawieckich przeznaczony dla czeladniczek krawieckich posiadających 2-letnią praktykę w pracowniach krawieckich.

Kurs bezpłatny. Wpisowe 25 zł.

Zajęcia będą się odbywały w warsztatach Państwowego Gimnazjum Krawieckiego.

Informacyj udziela Szkoła Zawodowa ul. Biskupa Bandurskiego 4—6 w godz. 10—14.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Staraniem Kierownictwa „Szkoły Radosnej"** odbędzie się w dniu 24-go września r. b. o godz. 20-ej (ósmej wiecz.) w lokalu szkoły przy ul. Orzeszkowej 11-b róg Wileńskiej — odczyt dla pp. Nauczycieli i Rodziców, na temat: „O nerwowości u dzieci", który wygłosi p. dr. med. Janina Hurynowicz docent U. S. B. Wstęp wolny.

— **Akademja w kinie Kolejowym.** W niedzielę, dn. 26 b. m., o godz. 12 w sali kina Kolejowego w Wilnie staraniem zarządu wileńskiego okręgu kolejowego LOPP odbędzie się uroczysta akademia, urozmaicona bogatym programem Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— **Wileński Komitet Zbiórki na Katolicki Uniwersytet Lubelski** w dniu 12 września 1937 r. przeprowadził kwestę uliczną w m. Wilnie na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kwesta dała 490 zł. 42 gr. Po potrąceniu wydatków organizacyjnych w sumie zł. 22 gr. 40, resztę zł. 468.02 przekazano do Kat. Uniw. Lub.

— **BUDOWĘ GMACHU RADIOSTACJI w Baranowiczach wykonuje f-ma Robót Inżynieryjnych W. Giedrojć, Wilno.**

Walka kamienicznika z bezrobotną

Podstęp którym się zajęła prokuratura

— W wydziale cywilnym Sądu Grodzkiego w Wilnie znalazła wczoraj swoje sensacyjne echo sprawa o eksmisję, którą wytoczył właściciel kamiennicy przy ul. Piłsudskiego 13, Fain przeciwko swej bezrobotnej lokatorce, Rebece Berensztejnowej.

Ta ostatnio pozostając bez pracy nie mogła płacić komornego, wobec czego Fain wytoczył jej proces o eksmisję. Na przeszkodzie do wyeksmitowania Berensztejnowej stała... książka bezrobocia, wydana pozwanej przez Funduszu Pracy.

Zamożny kamienicznik wpadł na „pomysł". Latem zatrudnił w swym ogrodzie bezrobotną lokatorkę i powiadomił o tym Fundusz Pracy na skutek czego odebrano jej książeczkę. Przeszkoda została usunięta i wczoraj Fajn spodziewał się uzyskać eksmisję z rygorem natychmiastowej wykonalności. Okazało się jednak, że „kij ma dwa końce". W międzyczasie Berensztejnowa zwęszywszy podstęp złożyła skargę do prokuratora, oskarżając Fajna o wprowadzenie w błąd władz Funduszu Pracy, celem podstępnego uzyskania wyroku.

Pełnomocnik pozwanej aplikant Szwajlich prosił sąd o odroczenie sprawy i zażądanie na następną rozprawę akt dochodzenia prokuratorskiego przeciwko Fajnowi.

Prośbie jego stało się zadość. Rozprawa uległa odroczeniu. Fajn wyroku eksmisyjnego nie otrzymał, zaś Berensztejnowa z rodziną nie została pozbawiona dachu nad głową. (C).

Wilja wyrzuciła zwłoki nieznanej topielicy

Wczoraj koło godziny 3 po poł. fale Willi wyrzuciły na brzeg w Zakrecie zwłoki topielicy.

Wobec nieodnalezienia przy niej żadnych dokumentów, tożsamości na razie nie stwierdzono. Zwłoki przebywały już od kilku dni w wodzie. Przewieziono je do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba. (c).

Komitet Tygodnia Szkoły Powsz. ustalił program

We czwartek 23 b. m. o godz. 12 w lokalu Seminarium Ekonomii Rolniczej pod przewodnictwem **p. prof. dr. Staniewicza** odbyło się posiedzenie Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Ustalono wytyczne organizacji „Tygodnia". Przewidziane są następujące imprezy: pochód propagandowy, przedstawienia kinowe dla młodzieży i przedstawienie teatralne dla szerszej publiczności w Teatrze na Pohulance w dniu 3.X wieczorem. Grana będzie komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant".

Komendant Główny Zw. Strzel. w Wilnie

23 bm., o godz. 7.45 przybył z Warszawy komendant główny Zw. Strzeleckiego go ppłk. dypl. Marian Frydrych, którego powitali na dworcu oficerowie strzelcy podokręgu wileńskiego. Przyjazd komendanta głównego pozostaje w związku z odbywającymi się w Wilnie Narodowymi Zawodami Strzeleckimi.

Zjazd przedstawicieli miast wojew. wschodnich

W dniach 24 i 25 września odbędzie się w Łucku i Równem zjazd przedstawicieli miast województw wschodnich w związku z otwarciem Targów Wołyńskich. W pierwszym dniu zjazdu przewiduje się szereg referatów na tematy związane z zagadnieniami gospodarczymi miast wschodnich. Drugiego dnia zjazdu, który odbędzie się w Równem dokonane zostaną wybory przedstawicieli do Koła Miast Wschodnich następujących województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego. Na powyższym zjeździe Wilno reprezentować będzie 9-ciu delegatów, wybranych uprzednio przez Radę Miejską do Związku Miast Polskich z wiceprezydentem Nagurskim na czele w zastępstwie prezydenta miasta.

Ukarani

Starosta Grodzki Wileński w trybie administracyjno - karnym ukarał następujące osoby:

Za dręczenie psa Maksymiliana **Chrzczonowicza** (Flisowa 4) na 10 zł. grzywny lub 3 dni aresztu.

Za niepomalowanie domu Franciszka **Oskierkę** (Wileńska 28) na 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu, **Bunimowicza** Tobiasza (Zawalna 21), **Czynkowajtisa** Eryka (Niemiecka 9), po 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

Za prowadzenie robót budowlanych bez zezwolenia Izaaka **Etingera** (Wiłkomierska 21) na 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

Za tajny ubój Ejzera **Lewidowa** (Kolonia Niemiecka) na 50 zł. grzywny lub 14 dni aresztu i konfiskatę 82 kg. mięsa.

Za niepłacenie składek ubezpieczeniowych Romualda **Pikciunusa** (Stefańska 39) na 50 zł. grzywny lub 20 dni aresztu.

Za najechanie przechodnia rowerem na chodniku w stanie nietrzeźwym Edwarda **Zakrzewskiego** (Święciańska 3) na 20 zł, lub 10 dni aresztu.

Za tajny ubój Icka **Dawidsona** (Zarzecze 18) na 50 zł lub 14 dni aresztu i konfiskatę mięsa.

Za pobieranie nadmiernej ceny za mięso koszerne **Josełsona** Abrama (Kwaszelna 13) na 30 zł lub 10 dni aresztu.

Za puszczenie psa na trawnik, niszcząc kwiaty przy zbiegu ulic Zawalnej i Trockiej Helenę **Hajdukiewiczową** (Zawalna 24 m. 6) na 5 zł lub 3 dni aresztu i odszkodowanie na rzecz Plantacyj Miejskich w kwocie zł 42.

KINA I FILMY

„MAŁY CZARODZIEJ"

(Mars).

Bobby Breen ma śliczny głos i zupełnie niedziecięcą szkołę. Dużo w tym filmie pięknych piosenek, opartych głównie na murzyńskich śpiewach religijnych.

„Mały czarodziej" dobrze się prezentuje, ma wiele wdzięku i zaspokoić może najwybredniejszych dziecięcych koneserów o wyostrzonych przez Jackie Cooper'a i Freddie Bartholomew'a gustach.

Treść jest niewyszukana ale za to po mistrzowsku odegrana.

Malec podbija serce groźnej herod-babci, która swoje tyrańskie rządy sprawuje w filmie z doskonałą pewnością siebie. Babci dopomaga zresztą wcale udana rodzinka z zadziorną pannicą na czele.

Tło stanowią antagonizmy międzystanowe po wojnie secesyjnej w Ameryce „Biegun uciśniony" a zarazem liryzm filmu reprezentuje poczciwa murzynka-grubaska. Przykre tylko i dla europejskiego widza cyniczne są te jej tęsknoty do niewolnictwa. Murzynka ma miłą, szczerą twarz i głęboki matowy głos, który w duetach z Breneem brzmi ślicznie.

Sceny zbiorowe, dwukrotnie i wyraźnie sztucznie ustawione — rażą niezręcznością sytuacyjną. Można by ten chór wykorzystać w mniej operetkowy sposób.

Mały murzynek w epizodzie stanowi pyszny odpowiednik naszego „swawolnego Dyzia". Całość nierewelacyjna, ale warta wysłuchania i obejrzenia.

Nad program niezwykle ucieszna kolorówka „Swawolne figle", Pat i coś, co ma tytuł „Szczęśliwsze jutro" i budzi smętne myśli o polskich krótkometrażowych reporterach. Jaki związek mają narty, Barbakan krakowski i kawałek Wisły z budową domów i szkół — to już sekret twórcy. A poza tym widzieliśmy już to „dzieło" przed pół rokiem! wab.

Rabusie na rowerach

Świat przestępczy się modernizuje. Kiedyś rabusie, operujący na podmiejskich drogach w najlepszym wypadku posiadali szybkonogiego wierzchowca. Obecnie, jak się okazuje, rabusie posługują się również rowerem.

Wczoraj w nocy drogą Wilno—Widze wracał z miasta z furmanką naładowaną towarem mieszkaniec Huduciszek Feliks Berniakowicz.

W odległości 10 klm od Hoduciszek z lasu nagle wyjechało trzech cyklistów, którzy otoczyli wóz Berniakowicza i sterroryzowawszy go zażądali wydania gotówki.

Berniakowicz odmówił wydania pieniędzy. Wówczas cykliści rzucili się na niego, dotkliwie pobili go i zrabowawszy mu 13 zł z groszami, dosiedli rowerów i „pełnym gazem" pomknęli w kierunku Wilna, ginąc wkrótce w ciemnościach.

Zaalarmowana policja wszczęła pościg za rabusiami-cyklistami, lecz jak dotychczas bez wyniku. (C).

Sensacyjna kradzież w lombardzie miejskim

W lombardzie miejskim dokonano wczoraj sensacyjnej kradzieży. Pewna niewiasta przywiozła do lombardu w celu otrzymania pożyczki pod zastaw, maszynę do szycia.

Po załatwieniu formalności i wypłaceniu interesantce przyznanej sumy, okazało się, że maszyna do szycia zaginęła z przedpokoju lombardu, gdzie została chwilowo pozostawiona po otaksowaniu.

Jak stwierdzono, pod lombard miejski w międzyczasie zajechała jakaś inna niewiasta, wyniosła maszynę, postawiła na dorożce i odjechała.

Stratę z powodu kradzieży ponosi lombard, bowiem kradzieży dokonano po formalnym załatwieniu pożyczki i przyjęciu maszyny w charakterze zastawu. (c).

RADIO

PIĄTEK, dn. 24 września 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.18 Gimnastyka. 6.3? Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 W pustyni i w puszczy — audycja dla szkół. 11.40 Utwory Piotra Czajkowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Porady przed sadzeniem drzewek owocowych — pogadanka 12.25 Koncert Orkiestry Wojskowej. 13.0? Muzyka popularna. 14.05 Przerwa. 15.00 Cztery serenady w wykonaniu orkiestry Wl... temana. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Zwyczaje i charakter Banszana". 15.25 Świat w piosence. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Recital wiolonczelowy. 16. . Na statku emigranckim. 17.00 Koncert. 17.5? Wpływ człowieka na klimat ziemi. 18.00 Dokąd i jak jechać? 18.10 Teatry wileńskie. 18.20 Noce w ogrodach Hiszpanii. 18.40 Program na sobotę. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.0? Ze świata operetek. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.45 Rodzice i dzieci. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.10 Fraszki na dobranoc. 23.30 Zakończenie programu.

SOBOTA, dn. 25 września 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.18 Gimnastyka 6.3? Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Z czasów rococo. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Mała skrzyneczka. 12.25 Orkiestra mandolinistów 13.00 Przerwa. 14.?0 Koncert życzeń. 15.00 „Gazu! Gazu" — felieton o kolarstwie. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Rewia „Sami Sobie". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.30 Z naszych pieśni. 16.50 Obrazki włoskie 17.50 W borach Cisny. 18.00 Utwory Roberta Schumanna. 18.40 Program na niedzielę. 18.50 Pogadanka. 19.0? Muzyka ludowa 19.40 Pogadanka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd prasy rolniczej. 21.05 Przedwcienne walce. 21.45 Nowości literackie. 22.00 Muzyka taneczna 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Kabaret z płyt. 23.30 Zakończenie programu.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Komedia J. Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT" rozpocznie sezon teatru dramatycznego w dniu 2 października. Rolę Chopina grać będzie p. R. Hierowski, rolę George-Sand p. T. Gronowska-Wodzicka. Widowisko przygotowuje dyr. M. Szpakiewicz i Jan Golus. Przedsprzedaż biletów po cenach stałych — obniżonych od 40 gr. do 3.90 z wszelkimi dodatkami i szatnią — kasa sprzedawać będzie od dnia 26 października na trzy pierwsze przedstawienia.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś z powodu próby generalnej operetki Johanna Straussa „Wiedeńska krew" przedstawienie zawieszone.

— „WIEDEŃSKA KREW" oto tytuł jutrzejszej premiery, operetki Johanna Straussa. W operetce tej jest zajęty cały zespół z Nochowiczówną, Halmirską, Martówną, Wyrwicz-Wichrowskim i Dowmuntem jednocześnie reżyserem tej nowości na czele, zaś do roli Hrabiny została pozyskana znakomita śpiewaczka Olga Olgina.

— KONCERT GENIALNEGO SKRZYPKA WIRTUOZA ZIMBALISTA. Sensacją bieżącego sezonu koncertowego będzie recital Zimbalista odbyć się mający w Lutni w dn. 18-go października rb.

— WYSTĘP ARTYSTÓW OPERY WARSZAWSKIEJ. W dniu 5 i 6 października rb. najwybitniejsi artyści Opery Warszawskiej odegrają dwie opery, a mianowicie w dn. 5-go października rb. „RIGOLETTO", w dn. 6-go października rb. „CYRULIK SEWILSKI".

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś w dalszym ciągu ciesząca się niebywałym powodzeniem premiera inauguracyjna w 18 obrazach p. t. **„Miłość, tempo i wojna"** — w reżyserii Włodzimierza Boruńskiego.

Początek seansów o godz. 7 i 9 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

KONRAD TRANI 25

ZEMSTA

— Dobry, dobry pan... Ale księżyc zły i zimny. Czerwona mgła... — małe, czerwone strugi. Krew! Wciąż krew — na początku i na końcu...

Nieoczekiwanie puściła jego rękę, która opadła bezwładnie na bruk. Henri zbladł jak trup.

— Szkoda, dobry pan, wielka szkoda — wycharkotała jeszcze stara.

Potem naciągnęła na włosy zawój z gałganów, wstała i zataczając się zaczęła iść. Oddalała się coraz szybciej — jeszcze chwila: zniknęła w czarnej czeluści pobliskiej bramy.

Henri stał w miejscu, jak skamieniały.

— Krew na początku... krew na końcu... — szeptał zbielałemi wargami.

I naraz w dzikim popłochu rzucił się do ucieczki. Jak najprędzej wydostać się z zaczarowanego kręgu martwych uliczek! Jak najprędzej znaleźć się wśród roześmianych beztroskich ludzi!

W najbliższym barze wychylił duszkiem szklaneczkę koniaku. W nocy spał niedobrze. Prześladowały go koszmarne sny. Stara murzynka, która zamiast oczu miała dwie srebrne, lodowato połyskujące tarcze księżyca, biła się w piersi i charkotała jakieś niezrozumiałe słowa.

* * *

Następnego dnia zajechała do hotelu „Walencja" pani Victoria Foster z Londynu. I już pierwszego przedpołudnia dopięła tego, o czym napróżno marzyły wszystkie samotne mieszkanki hotelu i czego życzył sobie sprytny maitre. Nawiązała znajomość z hrabią Gozzim, zaprosiła go na lunch do swojego stolika, a wieczorem wyszli oboje na miasto.

Pani Foster była młodą wdówką. Taka zupełnie młoda nie była już zresztą, mniej więcej po trzydziestce... Miała olśniewająco jasne włosy (odpowiedzialność za barwę ich ponosił pierwszorzędny fryzjer londyński) i zgrabną postać, może tylko nieco za pełną... Z tem wszystkiem była jednak ładna i efektowna. Prócz luksusowych kufrów, w których spoczywały cudne toalety, przywiozła ze sobą dużo pieniędzy i jeszcze więcej przedsiębiorczości.

W dwadzieścia cztery godziny później był hrabia Gozzi jej przysięgłym adoratorem i czuł się z tem znakomicie. Notabene, nieby mu nie pomogło, gdyby był z tego obrotu sprawy niezadowolony. Ale nie, Henri był szczerze wdzięczny losowi za to, że zesłał mu tę jasnowłosą, żądną wrażeń kobietę. Skończyły się już, dzięki Bogu, samotne włóczęgi po wybrzeżu, nie było już mowy o ponurych, bezsensownych spacerach po tubylczej dzielnicy, gdzie na naiwnych turystów czyhają niechlujne, stare murzynki.

Życie, musujące jak najprzedniejszy szampan niosło ich do barów, dancingów, kabaretów. Henri oglądał w towarzystwie pani Foster produkcje najautentyczniejszych tancerek afrykańskich, które pochodziły przeważnie z półwyspu bałkańskiego i Czechosłowacji, a nieporównany miejscowy koloryt zyskiwały dzięki doskonałym niemieckim barwnikom. Za dnia musiał pływać i uprawiać na plaży różne gry dziecięce. A nad wszystkiem czuwała pani Foster, której rzeczą było układanie programu zajęć.

Jeden jedyny raz nie podporządkował się Henri jej inicjatywie: było to wówczas, kiedy nalegała, żeby wybrali się w góry Atlasu.

— Nie — powiedział Henri stanowczo i nie poparł go nikt z towarzystwa, z wyjątkiem maitre'a, który bardzo chwalił ostrożność młodego człowieka.

Pani Foster była Angielką. Miała w Londynie uroczą willę, a kiedy Henri oświadczył, że za trzy dni opuszcza Tanger i udaje się nad Tamizę, przypomniała sobie natychmiast, że musi koniecznie wracać do domu. Rozpoczynał się przecież wielki sezon towarzyski i szanująca się obywatelka Wielkiej Brytanii nie powinna w takim okresie włóczyć się po świecie. Tak więc hasło dnia brzmiało: — Z powrotem ... !

(C. d. n.).

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

Wygrane po 200 zł.

I i II ciągnienie

10.000 zł.: 81803 132723

5.000 zł.: 127332 138756 181391 183640 193689

2.000 zł.: 17778 46745 49240 75199 77771 82545 84530 93080 94672 127900 142009 157749 179031

1.000 zł.: 3885 6850 14128 20504 29053 33518 36176 65667 73518 79061 81681 82862 85778 89576 95831 100829 102109 112005 112036 134393 135016 146737 170293 170713 180766

Główne wygrane

363 472 709 12 901 1172 372 421 702 839 918 56 2104 25 35 42 52 416 37 77 670 727 82 3045 129 520 638 783 889 902 78 4098 138 94 222 555 755 73 820 905 5299 513 602 798 907 55 74 6012 144 345 48 682 504 5 14 674 715 56 854 7000 168 92 219 360 564 94 639 867 68 910 30 8346 421 578 709 824 9426 56 696 731 37 64 880

10188 456 507 815 32 82 987 11123 74 263 89 480 649 713 987 12161 440 528 31 701 77 99 803 22 80 930 13077 165 276 420 571 768 897 945 14037 206 383 729 801 960 15246 365 566 93 602 13 25 713 812 914 80 16022 40 204 46 372 497 619 766 913 73 17171 586 629 834 48 943 18028 37 64 469 710 80 874 903 64 19283 336 435 557 616 73 97 839 81

20385 456 582 88 810 19 955 21003 20 125 363 96 435 53 604 623 44 61 97 704 15 904 54 22009 52 137 213 61 507 623 727 99 904 23011 103 213 420 45 842 24156 303 60 99 456 61 624 887 904 38 53 25004 10 152 215 44 332 899 987 26005 118 59 202 371 87 491 96 506 636 96 797 816 58 75 944 27102 32 152 75 406 16 33 538 67 601 892 28059 119 20 345 58 616 93 719 903 60 29345 412 72 627

30054 95 523 637 64 723 71 76 935 31240 75 89 303 412 711 16 32089 92 155 252 86 500 1 619 67 83 807 8 43 94 918 64 33020 102 32 87 281 83 362 422 506 618 816 34013 65 79 372 500 4 640 742 55 861 35018 265 449 87 863 36121 66 77 220 397 407 520 67 78 680 94 766 955 70 37009 93 113 243 48 64 502 83 98 710

38028 145 265 67 369 638 706 55 957 39266 70 559 677 711 65 71 981 40016 115 308 433 53 552 645 41003 297 400 31 683 769 850 42170 76 214 794 823 55 83 94 43140 392 518 88 94 602 28 716 76 44036 64 195 409 65 539 67 712 45080 219 318 442 57 67 507 607 35 895 46572 819 37 86 995 47055 231 501 605 725 57 48046 157 224 28 63 785 98 49158 253 499 717 974 94 50218 55 68 324 582 87 623 35 713 46 800 66 51063 284 325 417 20 654 82 93 715 25 51 857 80 962 52016 198 208 484 723 26 886 53185 318 472 502 53 3773 84 931 97 54032 104 7 12 88 298 345 81 485 711 856 78 928 65 55016 87 123 684 873 947 56117 247 366 473 558 678 811 03 977 57133 320 90 448 60 94 622 773 880 955 58137 41 422 543 608 48 54 775 872 913 21 42 56 59110 325 74 414 619 782 832 993 60020 392 757 57 78 807 41 61034 102 12 66 508 34 40 642

884 62019 40 76 404 28 63213 59 507 601 8 829 74 925 64031 121 234 54 412 29 89 620 853 65015 467 519 701 41 98 824 999 66015 105 239 312 432 67 630 768 829 970 78 97 67251 530 814 905 68064 68 71 166 260 579 84 627 57 791 947 69030 107 427 95 543 630 730 700777 85 562 702 71081 177 81 460 526 55 68 626 696 954 72094 172 314 479 90 589 696 860 73065 111 233 65 618 711 877 79 903 87 74123 75015 261 352 418 533 659

76080 3 163 434 5 49 523 37 59 644 925 77059 266 87 349 572 819 78506 970 79042 88 91 287 469 85 694 735 872 80314 490 543 663 709 936 81355 481 500 16 56 690 740 69 905 8 32 82000 228 310 470 805 981 83093 105 70 355 77 696 828 84051 2 93 194 210 99 874 415 561 624 84 888 968 85010 105 703 26 86033 296 310 434 79 688 753 87008 23 58 54 107 358 402 520 38 884 904 89035 260 98 423 84 592 674 902 89120 305 36 452 619 784 909 63 90032 109 19 393 511 73 663 785 930 91239 307 403 44 525 655 757 88 903 93 92038 207 22 384 432 49 587 715 823 971 93141 194 71 426 702 49 494 9327 55 98 122 831 93 94 630 49 95027 470 641 937 75 96115 74 205 25 310 49 480 570 90 669 721 71 97029 260 360 6 402 700 849 98168 206 461 729 928 99004 61 294 361 87 90 435 553 620 741 945 100019 75 145 245 266 75 497 9 590 847 101181 310 423 39 503 99 835 74 102046 184 399 443 584 847 103306 485 507 25 681 802 104109 99 317 528 84 637 708 843 903 105285 343 409 655 827 937 106018 63 158 99 399 432 69 581 649 721 814 976 107050 410 77 504 49 108210 59 314 41 82 409 522 37 696 831 90 944 109249 490 571 600 650 701 53 110011 60 77 321 400 629 633 67 84 751 878 79 991 111102 13 579 700 874 112037 41 214 410 518 720 83 850 933 113022 94 180 216 401 511 631 50 855 921 49 98

114044 221 647 868 84 115043 102 228 38 384 517 657 817 48 116079 113 23 28 29 53 211 19 422 553 796 899 913 85 117114 23 333 529 80 720 53 81 820 921 118038 120 254 38 343 96 611 932 68 119101 273 89 452 738 901 30 120148 389 497 603 52 704 47 72 955 121046 104 14 47 278 300 12 41 417 50 52 78 695 814 56 63 937 122 104 244 548 70 758 79 123005 127 285 336 49 90 626 884 949 91 124098 180 82 452 550 52 665 68 719 881 978 125 051 137 87 306 80 516 683 703 900 87 126246 398 535 876 127082 247 66 424 56 72 939 40 640 732 872 128015 33 77 161 242 303 30 72 68 415 53 553 653 67 801 130000 231 45 324 62 445 70 637 69 713 808 95 131068 108 92 361 66 716 957 132136 321 45 570 637 761 95 839 47 133060 220 529 604 32 54 776 85 856 951 134075 89 293 423 505 791 850 61 89 135048 298 537 46 50 673 706 13 136060 99 128 60 232 455 570 658 756 42 35 137125 40 708 837 138122 240 454 659 78 994 139001 10 103 10 241 85 320 67 408 67 517615 504623 825 41 43 910 16215 503 624 55 40 917 147019 273 429 638 83 140816 28 213 304 483 643 972 149148 316 93 410 70 675 725 812 150229 55 663 909 151053 136 74 215 152010 53 298 330 659 84 735 94 809 10 153910 82 119 445 83 555 706

86 801 154070 232 56 330 531 77 600 700 68 155011 244 403 523 819 34 156008 23 37 15455 304 10 75 649 720 157012 123 207 319 439 76 573 683 784 845 980 158028 166 224 44 70 472 688 896 934 159022 30 106 17 63 92 202 302 34 553 63 657 708 67 829 992 160051 412 504 48 90 849 923 161016 21 172 236 51 337 413 55 507 16 910 162285 502 39 749 67 865 911 54 163312 448 577 605 72 775 823 922 164220 77 348 98 576 663 704 877 979 165049 243 332 53 543 45 601 63 704 8 73 725 965 166793 800 167136 215 626 866 72 946 77 168006 47 95 126 422 36 641 871 953 169083 131 289 447 501 32 674 713 820 947 64 67 170040 304 425 514 29 32 630 704 890 978 171076 123 437 685 722 89 966 79 172149 317 479 507 36 641 930 173334 77 651 86 795 174176 84 91 294 465 72 713 90 953 175498 562 897 176090 121 261 320 461 9 917 177040 218 350 87 611 49 844 52 925 89 98 178107 206 470 527 49 659 81 95 964 179156 832 978 180109 245 337 48 400 7 708 834 935 181033 80 287 808 27 30 74 182011 34 140 97 230 40 444 500 91 611 25 851 979 183020 227 514 608 87 962 184078 133 50 256 81 368 791 866 69 956 185250 65 328 52 63 466 668 74 186889 905 187003 48 297 328 414 556 78 602 803 188003 243 70 404 51 520 634 38 838 189095 123 331 36 504 82 849 975.
436 583 709 190 020 64 334 37 93 470 53 508 613 89 782 900 191046 242 68 422 98 738 808 192248 381 91 470 510 674 819 920 29 193026 544 194158 311 69 96 505 782

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

275 583 713 93 1010 36 1340 78 1484 1849 1968 83 2071 2308 2455 2770 3120 3316 3733 43 4095 4105 4307 85 91 4468 4899 5301 5611 5788 6002 6453 6746 6876 7023 7492 81 7813 8046 52 61 82 59 60 9273 87 99 9305 61 9516 9647 10374 402 693 11492 626 774 851 939 12454 578 611 64 831 96 13190 218 916 14064 116 627 40 83 916 15030 216 430 546 629 78 702 16069 510 2 84 814 17460 927 18021 399 407 532 995 19017 110 657 701 977

20155 264 355 74 452 592 21141 251 85 426 621 788 961 22270 86 761 23475 698 24108 46 618 768 801 25116 292 455 82 528 643 852 26041 53 185 326 407 73 92 532 87 98 690 767 834 27023 115 59 388 431 70 737 81 28008 54 364 92 549 29048 98 250 347 484 889 30297 481 692 934 45 31114 280 707 32058 868 33068 197 217 318 409 98 657 79 733 817 34214 603 36698 37506 38058 92 232 859 39934 247 530 819 968

40089 334 68 70 613 819 41608 702 43 42138 506 991 43065 280 396 427 621 984 44034 158 455 71 521 77 45231 789 865 92 929 47310 536 65 709 869 904 48054 853 49092 162 314 786 50062 77 182 203 714 20 83 6 93 835 911 89 51169 375 87 465 519 90 644 60 719 78 900 52721 54 53078 124 489 534 62 624 48 800 939 54380 462 509 64 746 992 55054 132 271 312 68 519 623 56091 241 55 783 762 810 928 57043 223 525 669 86 808 910 66 58025 264 326 35 437 43 539 932 59237 8 74 624 742 58

60275 371 429 571 722 927 30 61881 94 969 62091 178 360 714 883 959 63009 200 749 811 64044 141 343 66199 271 455 709 15 951 67039 781 68174 329 609 19 811 69094 282 283 72729 807 45 904 73071 576 74076 75024 26 75126 7 239 399 607 921 76009 383 739 912 77039 198 247 468 607 52 811 78585 825 949 60 79784

80616 915 81046 200 55 335 404 990 82018 71 111 47 505 642 860 904 83048 320 1 473 624 718 800 84024 192 207 93 844 513 98 755 61 889 972 85 958 86167 602 55 87172 384 483 628 954 88246 384 430 9 83 501 617 960 89023 693 740

90073 132 265 348 609 58 91099 654 92401 65 693 93401 654 838 85 945 94264 387 408 24 566 710 852 67 931 95094 234 96125 380 656 97117 302 434 43 680 900 98035 123 76 99036 54 470 89 788 874

100024 445 518 770 992 101185 102074 147 425 562 646 903 103338 498 568 926 60 61 71 104132 231 393 501 56 105141 245 106330 89 415 95 634 802 903 54 78 107616 108137 840 109045 50 249 308 95 419 531 70 657 829 110718 960 95 111139 438 594 862 112199 450 54 752 113277 341 740 46 979 114177 86 96 326 582 116442 825 947 117139 513 55 636 719 948 118026 54 200 345 413 655 119053 425 50 666 740

121099 285 743 948 85 122 204 433 591 123142 324 910 46 124048 102 52 56 467 662 766 806 10 88 125097 232 483 610 68 126034 121 428 845 127278 309 598 710 128150 333 73 85 505 129252 348 89 957 130271 398 868 98 131238 675 780 132259 471 686 738 851 133724 134003 194 274 375 425 713 809 135579 707 992 136441 96 786 947 137045 117 58 331 76 607 757 849 138096 71 272 957 139084 198 803 77

140509 734 844 141108 30 61 559 640 742 142552 56 143063 351 618 144107 480 525 732 807 145191 601 146050 185 260 972 147268 401 687 870 148173 406 598 775 949 149245 598 860 927 150648 716 873 151705 152628 732 153067 145 694 771 981 164180 304 555 619 792 912 155366 473 549 156139 265 321 157120 612 15 748 69 899 158014 279 159110 593 798 916 49 88

160166 74 209 449 812 161096 235 387 417 521 688 162798 986 163094 382 961 164264 384 854 996 165117 227 62 573 820 166198 674 847 167413 544 743 168100 230 367 627 702 54 169133 324 734 909 170327 171153 210 95 692 878 172464 541 725 890 173078 362 91 661 70 889 174545 722 175669 176089 820 88 961 177105 178254 776 179284 485 831 975 84 180196 595 655 181575 674 182125 63 376 548 616 18 92 888 183363 500 713 184771 185203 41 680 186064 180 438 617 970 187295 380 739 880 188141 387 411 42 558 745 811 189068 294 646 707 852 945 99 190183 351 477 652 748 849 938 191342 888 192067 284 323 66 473 657 193002 24 401 194226 564 963

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 123343

10.000 zł. na nr. 45912

5.000 zł. na nr. 23527 88951 117386 171344

2.000 zł. na nr. 39387 53868 82802 132308 131269 157298 160091 184206

1.000 zł. na nr. 1930 11089 16671 17382 35110 41698 43271 47056 49031 59458 61935 68410 73330 78235 93144 98345 99484 100932 106791 136281 156662 168157 174161 183010 186766 193310 194597

Wygrane po 200 zł.

431 530 66 798 1124 629 244 3033 128 368 94 561 4132 255 5027 6295 595 895 7391 465 8118 596 9045 121 98 571 729 852 982 10091 92 180 239 627 98 750 11266 536 618 709 891 12926 13307 35 42 487 500 14025 145 91 744 976 15384 689 1614 1239 520 644 790 17286 95 427 545 812 18073 19037 87138 236 387 429 94 581 610 963

20098 35 1804 21137 515 784 22122 251 468 562 835 908 23066 211 433 515 62 641 840 55 24054 127 25185 26129 239 404 66 27056 177 347 481 683 972 28208 542 648 868 29077 106 379 479 30112 504 96 31050 351 655 744 810 32127 531 675 829 933 33024 110 12 264 98 330 74 429 854 78 34276 687 707 52 35169 420 37 532 39 630 37 67 36035 473 37109 411 810 32 38160 46 80 476 39157 844

40442 675 774 83 92 41231 989 42246 446 593 825 992 43380 435 84 590 44294 533 723 804 45054 875 46874 47015 274 304 18 48020 345 57 400 49070 896 5021 47 98 121 804 51039 166 603 844 981 52065 101 627 903 53119 525 687 98 705 892 54145 428 524 761 828 960 55023 49 402 866 56048 88 435 630 38 779 57758 58351 423 95 59012 70 203 5 799

60202 541 640 54 766 886 61163 746 897 62913 28 57 63215 419 572 781 986 64086 337 413 936 65016 456 66051 61 718 76 67424 823 68376 829 69091 245 522 862 70917 71115 438 786 72204 334 401 84 654 885 73082 87 552 793 74312 876 75370 475 516 76181 77163 71 596 649 909 78594 899 79366 973

80588 90 800 81512 38 784 917 82026 443 97 83276 464 89 608 78 852 95 84531 65 887 965 85145 240 395 559 628 85 86595 662 87360 782 88005 380 498 740 912 89153 312 451 90054 91235 53 377 428 43 607 911 92005 263 93001 102 302 851 94060 88 222 913 95274 301 96211 916 97068 846 98108 93 202 608 753 948 99306 78 458 704 929 83

100001 132 3 332 565 87 870 935 101450 926 102181 218 577 744 960 103133 243 353 4 564 93 650 715 857 104269 717 105083 397 453 542 688 736 95 802 23 106476 553 803 909 11 26 107026 44 86 463 663 929 108220 614 61 854 79 936 76 109034 8 263 318 110212 837 111456 812 973 112013 103 15 231 113454 866 114208 343 9 115462 694 116255 713 86 902 117031 8 66 143 337 673 898 118307 50 419 762 119118 325 57 523 97

120163 246 769 984 121595 688 899 122149 284 329 412 620 48 59 725 123848 124477 969 92 125119 66 311 932 126144 481 618 890 936 127692 802 128585 94 943 129131 35 241 130041 144 478 691 94 770 131150 71 552 691 132364 552 772 133107 227 533 790 908 38 134488 536 957 135433 567 136375 137193 595 138049 104 82 253 583 89 664 726 842 980 139288 485 620 762 140038 108 277 334 756 977 141162 194 539 69 986 142046 561 671 786 143452 144032 168 232 95 418 682 145156 604 146236 562 894 997 147414 42 869 91 997 148228 529 149020 551 842 953 150203 302 931 151497 701 898 152069 133 250 86 310 475 864 153287 654 912 23 31 154041 331 155065 171 314 717 156384 418 631 711 157290 521 22 622 706 942 158 491 589 52 933 69 159012 311 60 460

160010 635 161205 47 842 162207 359 560 765 163238 463 542 96 970 164020 134 66 649 165234 45 92 378 630 166140 318 608 711 942 95 167211 629 99 829 939 168616 989 169076 450 539 170188 269 748 171633 724 54 964 172550 734 39 873 77 193394 538 41 605 68 66 179365 75 445 180002 413 557 899 181072 220 801 991 182287 70 768 963 183072 234 471 88 988 184468 185160 62 974 910 24 48 186781 187301 906 92 188282 385 437 596 618 94 872 189414 519 686 750 996 190659 65 989 191118 316 86 703 78 192173 988 89 193265 899 194560 754

Wiadomości radjowe

ZE ŚWIATA OPERETEK.

Dzisiaj, w piątek na godzinę 19.00 Komitet Wystawowy zaprasza na koncert „Ze świata operetek" w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod batutą Władysława Szczepańskiego z udziałem Kazimierza Dembowskiego. Wstęp do studia za okazaniem biletu, upoważniającego do zwiedzenia Wystawy. Ceny biletów 25 i 20 groszy.

O godz. 20.00 również w studio na wystawie odbędzie się bardzo interesujący odczyt dla zwiedzającej publiczności o telewizji. Odczyt inż. Alfreda Dauna ilustrowany będzie pokazami laboratoryjnego układu do odbioru telewizji. Wstęp na odczyt bezpłatny.

KONKURS DLA WSZYSTKICH.

Kto z nas nie chce mieć wspaniałej superheterodyny? Dobry odbiór radiowy w domu, to dzisiaj już sprzęt konieczny. Możemy radzić każdemu wzięcie udziału w Konkursie, który urządził Komitet Wystawy „Radio dla miasta i wsi" wespół z Polskimi Zakładami Philipsa. Bardzo łatwe warunki konkursu są do bezpłatnego przejrzenia na Wystawie — Kasyno Oficerskie, Mickiewicza 13.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312 Konto rozrachunkowe I, Wilno I Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4; Lida, ul. Zamkowa 41; Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi w miejscowościach gdzie nie ma agencji pocztowej agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—15.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3 40. Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO